

gazeta

UNIWERSYTECKA

nr 7 (167)

Kwiecień 2009

ISSN 1505-6317



**Młodzi
w paleontologii**

str. 23



Wizyta Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na Uniwersytecie Śląskim

4 marca 2009 r. Uniwersytet Śląski w Katowicach odwiedził prezydent Lech Kaczyński. Od lewej: szef Gabinetu Prezydenta RP Maciej Łopiński, prezydent prof. dr hab. Lech Kaczyński, wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. dr hab. Wiesław Kaczanowicz

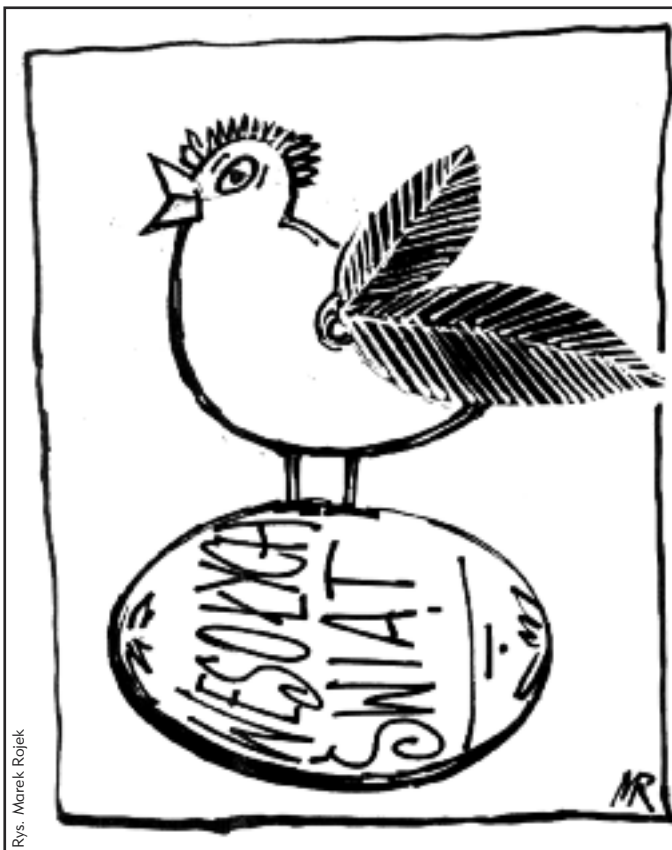


Od lewej: sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP prof. dr hab. Ryszard Legutko, prezydent Lech Kaczyński, szef Gabinetu Prezydenta RP Maciej Łopiński



Prezydent Lech Kaczyński spotkał się ze studentami naszej Uczelni w auli K. Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych





Rys. Marek Rojek

*Wielkanoc to czas otuchy i nadziei,
czas odradzania się wiary w siłę
Chrystusa
i drugiego człowieka.
Życzymy Wam Drodzy Czytelnicy
zdrowych, pogodnych Świąt,
radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań
w gronie rodziny i przyjaciół.*

Redakcja
„Gazety Uniwersyteckiej UŚ”

**Uchwała Nr 16
Senatu Uniwersytetu Śląskiego
z dnia 3 marca 2009 r.**

w sprawie działania Senackiej Komisji Historycznej Uniwersytetu Śląskiego

Senat Uniwersytetu Śląskiego na posiedzeniu w dniu 3 marca 2009 r. wyraża podziękowania P.T. Członkom Senackiej Komisji Historycznej Uniwersytetu Śląskiego za szczególną staranność w przedstawieniu w raporcie, opublikowanym na łamach „Gazety Uniwersyteckiej”, inwigilacji środowiska akademickiego przez aparat bezpieczeństwa PRL.

Senat wyraża opinię, że działalność Senackiej Komisji Historycznej dobrze służy wspólnocie Uniwersytetu Śląskiego i powinna być kontynuowana.

**REKTOR
PROF. ZW. DR HAB. WIESŁAW BANYŚ**

Polecamy

ROZMOWA

„Musimy stale pamiętać, że Śląsk był i jeszcze jest regionem pogranicza kulturowego. Te wszystkie różnice, które tak chętnie przywołujemy, tkwią w głębokiej historii, przemienności wpływów: pruskich, czeskich, polskich, żydowskich czy lokalnych. Metaforycznie można by powiedzieć, w ślad za Josephem Conradem, że cała Europa złożyła się na Śląsk. Świadomość tego zróżnicowania jest szczególnym wyzwaniem do wspólnego działania i pogłębiania wiedzy w oparciu o źródła, które sobie wzajemnie udostępniamy.”

Dobry rozwój Śląska. Rozmowa z prof. dr. hab. Markiem S. Szczepańskim, przewodniczącym Rady Naukowo-Programowej Międzynarodowego Centrum Studiów Śląskich str. 6-7

WYDARZENIA

Wizyta Prezydenta RP
Lecha Kaczyńskiego str. 4
Deficyty badań śląskoznawczych str. 5-6
Historia, instytucjonalizacja i perspektywy kształcenia nauczycieli na Śląsku str. 8-9

Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW

Final I Ogólnopolskiego Konkursu
„Fizyka się liczy” str. 15-17
III Konkurs Chemiczny str. 18
III Święto Liczby Pi str. 18-19
Konferencja naukowa
„Młodzi w paleontologii” str. 23
PONADTO
Racja stanu i sukces polityczny str. 10
Szansa dla regionu str. 11
Dyskretny urok dawnych książek str. 12-14
Uroczystość wręczenia stypendiów ministra nauki i szkolnictwa wyższego str. 20
Sukces wyłącznie studentów str. 21
Sukces i studentów, i Uniwersytetu! str. 22
Oświadczenie str. 24-25
Żegnania str. 25-27
Laur na trumnie
Profesora Szymutki str. 26-27
Stopnie naukowe str. 27
Kronika UŚ str. 28-29
Wydawnictwo UŚ str. 30

gazeta
UNIWERSYTECKA

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.
ISSN 1505-6317

Okładka: Trylobit, Sahara Zachodnia, Maroko / Fot. Agnieszka Sikora

REDAKTOR NACZELNA: Iwona Kalasińska
REDAGUJE ZESPÓŁ: Agnieszka Sikora, Maria Sztuka
WSPÓŁPRACOWNICY: Aleksandra Kielak, Anna Muszyńska, Tomasz Kielkowski
ADRES REDAKCJI:
ul. Bankowa 5 (dawna siedziba NBP), III piętro, pok. 5
40-007 Katowice, tel.: (032) 359 19 64, faks: (032) 359 20 32
e-mail: gazeta@us.edu.pl lub gazetauniwersytecka@op.pl

Jesteśmy w internecie: <http://gu.us.edu.pl>

OBSŁUGA POLIGRAFICZNA: Oficyna Wydawniczo-Projektowa
„Markan” Marcin Kandzióra, ul. Piastów 7/204, 40-866 Katowice
tel. (032) 254 28 09, e-mail: markan6@o2.pl
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami Autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Wizyta Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

Doktorat przed trzydziestką, habilitacja przed czterdziestką

Na Uniwersytecie Śląskim ostatni raz byłem dokładnie 30 lat temu, na bardzo ciekawej konferencji na Wydziale Prawa. Dziś przyjeżdżam tu jako prezydent, który wie, że oczekiwane są reformy szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce - powiedział Prezydent RP prof. dr hab. Lech Kaczyński.

4 marca prezydent Kaczyński spotkał się na Wydziale Nauk Społecznych z władzami Uniwersytetu Śląskiego, wykładowcami i studentami. Stwierdził, że jako człowiek nauki nigdy nie przestał interesować się problemami szkolnictwa wyższego i choć cieszyła go eksplozja edukacyjna, która „była jednym z blasków III RP”, zdaje sobie sprawę, że wraz z boomem pojawiły się problemy i wyzwania. Zwrócił uwagę, że w ciągu ostatnich 20 lat liczba studentów wzrosła sześciokrotnie (obecnie jest ich prawie 2 mln), a kadry naukowej niewiele ponad połowę. Nie byłoby tych wyników, gdyby nie wieloletowość. A nie ta powinna być motorem napędowym polskiego szkolnictwa, ale sprawniejsze i szybsze ścieżki naukowego awansu.

- Asystenci po doktoracie czekają zbyt długo na etat adiunkta, a uczelnia może i stoi profesorami, ale jedzie adiunktami – żartował prezydent Kaczyński.

Odnosił się też do dyskusji, która toczy się wokół habilitacji. Jego zdaniem, habilitację charakteryzuje zbyt mała elastyczność. Młodzi naukowcy powinni wykazywać więcej aktywności - zamiast jednej monografii, publikować liczne artykuły. Jednocześnie dla prezydenta Kaczyńskiego jako profesora habilitacja jest wystarczającą przesłanką do uzyskania tytułu profesora nadzwyczajnego. Rozwiązaniem powinno być „spłaszczenie” struktury, tak by wyeliminować stan obecny, „mamy 3 tys. doktorów habilitowanych, którzy nie są profesorami nadzwyczajnymi”.

Gość odniósł się też do planowanych reform uczelni wyższych, szczególnie planu minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej, czyli dofinansowania i wprowadzenia na poziom europejski tzw. uczelni flagowych. Jego zdaniem, niemożliwym jest utrzymanie tego samego poziomu jakościowego na całej uczelni. Pojawia się zatem pytanie, czy powinny to być uczelnie flagowe, czy może flagowe wydziały i instytuty?

- Wiem, że w Łodzi jest bardzo dobry Wydział Prawa, ale czy równie dobre są inne wydziały? - pytał retorycznie prezydent Kaczyński. Przychylnie wypowiedział się o pomysłach audytów zewnętrznych uczelni. - Eksplozja liczby studentów, skupienie naukowców w pewnych



Foto: Agnieszka Sikora

ośrodkach spowodowały ogólne pogorszenie wyników. Najlepsze polskie uczelnie są w trzeciej setce uczelni na świecie. Stać nas na więcej! Audytowi nie podlegałyby poziom naukowy, ale sama organizacja. Każdy człowiek korporacji wie, że ma ona wady - mówił.

Pozytywnie odniósł się też do bliższej współpracy nauki z gospodarką i obecności przedstawicieli życia gospodarczego w organie zarządzającym uczelnią. Nauka nie może istnieć obok gospodarki, powinny je łączyć powiązania „poziome”. Wskazane byłoby finansowanie nauki przez gospodarkę, zaś szkoły wyższe powinny odpowiadać na potrzeby rynku. Tymczasem w Polsce, gdzie jest największe zapotrzebowanie na innowacje, kształcą się za dużo specjalistów od zarządzania, a w zdecydowanym odwrocie są nauki techniczne.

Prezydent Kaczyński nie miał wątpliwości, że należy kłaść nacisk na pomoc i dobrą atmosferę rozwoju dla młodych naukowców. W planach jest przeznaczenie 15 proc. grantów dla młodych pracowników. Kariera naukowa powinna przebiegać dynamicznie.

- Doktorat przed trzydziestką, habilitacja przed czterdziestką - wzywał prezydent.

Po wykładzie była okazja do dyskusji z Lechem Kaczyńskim. Studenci pytali o zdanie na temat kontrowersyjnego projektu zakładającego wprowadzenie odpłatności za naukę na drugim kierunku studiów. Prezydent powiedział, że jest za bezpłatnymi studiami i nie ograniczałby ich do jednego kierunku, a uwagę skierowałby raczej na czas trwania nauki, tak by nie było studentów, którzy spędzają na uczelni po 8-9 lat.

Lecha Kaczyńskiego pytano także o stosunek do sprawy odmówienia dr. Markowi Migalskiemu rozpoczęcia procesu habilitacyjnego.

- Dwadzieścia lat po upadku komunizmu wciąż jest problem z tolerancją. Można się z nim zgadzać albo nie, ale nie znaczy to, że nie ma on prawa do naukowego awansu. Nie może być tak, że obowiązuje myślenie tylko według jednego kanonu - powiedział prezydent Kaczyński.

Zainteresowanie wizytą prezydenta Kaczyńskiego było bardzo duże. Tłumnie przybyli nie tylko pracownicy Uniwersytetu, ale głównie studenci, którzy ciepło przyjęli głowę państwa.

KATARZYNA ROŹKO

2 marca w Sali Sejmu Śląskiego odbyła się konferencja „Deficyty badań śląskoznawczych”. Jej uczestnicy – wybitni badacze i znawcy problematyki śląskiej, reprezentanci środowisk naukowych – uniwersytetów z Ostrawy, Opawy, Wrocławia, Katowic oraz Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Politechniki Śląskiej i Państwowego Instytutu Naukowego – Instytutu Śląskiego w Opolu, dyskutowali o „białych plamach” w badaniach nad regionem, którego obszar określili w jego historycznych granicach – od niemieckiego Görlitz po czeski Krnov i Opawę.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Konferencję Rektorów Uniwersytetów Śląskich w Katowicach, Instytut Socjologii Uniwersytetu Śląskiego, uniwersytety we Wrocławiu i Opolu oraz Międzynarodowe Centrum Studiów Śląskich. W obradach uczestniczyli: metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń, wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk, wicemarszałek województwa śląskiego Piotr Spyra.

Przewodzący konferencję, przewodniczący Rady Naukowo-Programowej Międzynarodowego Centrum Studiów Śląskich, prof. zw. dr hab. Marek S. Szczepański, tłumaczył wybór tematu spotkania złożonością problemów tego regionu w kontekście historycznych, socjologicznych, ekonomicznych i społecznych uwarunkowań oraz koniecznością zintensyfikowania badań i zmniejszenia liczby „białych plam”.

– Badania takie muszą się odnosić do całości Śląska, rozumianej transgranicznie, muszą mieć one wymiar porównawczy i wykorzystać perspektywę wielu dyscyplin naukowych. Spotykamy się w Sali Sejmu Śląskiego, miej-

Deficyty badań śląskoznawczych „Białe plamy” to wyzwanie



Foto: Agnieszka Sikora

Konferencję otworzył JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

scu naznaczonym historią tego regionu i pantheonem jego bohaterów – mówił profesor.

Wyraził też nadzieję, że spotkanie może przyczynić się do tego, aby istniejące od dwóch lat Międzynarodowe Centrum Studiów Śląskich stało się miejscem skupienia badań śląskoznawczych i początkiem tworzenia społeczeństwa sieciowego (*network society*).

– Potrzebujemy sieci ludzi i instytucji pochylonych nad Śląskiem po to, aby obraz Śląska oraz jego projekcje w przyszłych dekadach były jak najpełniejsze... Nie jest tak źle, jak chcieliby pesymiści, ani tak dobrze, jak chcieliby optymiści. Jestem pewien, że konferencja przyczyni się do nazwania tych najgłębszych deficytów.

J.M. Rektor Uniwersytetu Śląskiego i jednocześnie przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Śląskich, prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś otwierając spotkanie przypomniał: – Konferencja ta wpisuje się w obchody 40-lecia Uniwersytetu Śląskiego. Jest oczywiste, że Uczelnia, która powstała na tej ziemi i dla tej ziemi, jako jeden z elementów swojej misji ma wpisane badania nad Śląskiem i całym regionem, wszędzie tam, gdzie znajdują się jej wydziały.

Przewodniczący KRUŚ zachęcał naukowców do wpisywania badań śląskoznawczych w krajowe i unijne programy badawcze.

– To właśnie kwestia *pamięci* i kwestia *tożsamości* Śląska są tymi elementami, które

świetnie wpisują się w priorytety Krajowego Programu Badań Naukowych. Bardzo gorąco zachęcam, abyśmy w ramach Konferencji Rektorów Uniwersytetów Śląskich i Międzynarodowego Centrum Studiów Śląskich postarali się, by nasze projekty mogły uzyskać finansowanie z Krajowego Programu Badań Naukowych i Prac Rozwojowych. Bez wątpienia, gdy wszystkie uczelnie skupione w KRUŚ będą działać razem, mamy zdecydowanie większe szanse, niż wtedy gdybyśmy występowali osobno. Istnieje także wielki obszar tematyczny możliwy do finansowania w ramach tego programu, a dotyczy on interdyscyplinarnych systemów interaktywnej informacji naukowej i naukowo-technicznej. I właśnie te wszystkie problemy, o których tu dziś będziemy dyskutować: z jednej strony deficyty badawcze, a z drugiej istniejące osiągnięcia, wymagają zdecydowanie lepszego rozpropagowania. Obecny dostęp do informacji nie jest zadowalający. Dlatego zachęcam gorąco, aby w ramach interdyscyplinarnego systemu interaktywnej informacji, a więc opartej na wszelkiego typu nośnikach informacyjnych, spróbować zbudować jedną bibliotekę cyfrową, dysponującą jak najpełniejszą wiedzą o Śląsku i śląskości.

„Białe plamy”, jak stwierdzali naukowcy, dotyczą różnych dziedzin nauki – począwszy od historii, literatury, architektury i urbanistyki,



Prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek, JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Opawie doc. PhDr. Rudolf Žáček, Dr i honorowy przewodniczący KRUS prof. PhDr. Zdeněk Jirásek, CSc. (Uniwersytet Śląski w Opawie)

poprzez folklor, językoznawstwo, historię sztuki a skończywszy na geografii społecznej, studiach regionalnych i socjologii. Wielokrotnie podkreślano, że nadal badania koncentrują się na wybranych obszarach Śląska, a nadzbyt rzadko postrzegają go jako całość. Jedną z trudności w badaniach stanowi także słaba orientacja w istniejących źródłach oraz duże ich rozproszenie w archiwach polskich, czeskich, niemieckich a nawet rosyjskich. Wiele jest także do nadrobienia w dziedzinie badań biograficznych znanych Ślązaków.

O niedostatkach w dziedzinie *badania historycznych* mówił prof. zw. dr hab. Marek Czapliński z Uniwersytetu Wrocławskiego, temat ten kontynuował z czeskiej perspektywy prof. PhDr. Zdeněk Jirásek z Uniwersytetu w Opawie, prof. zw. dr hab. Krzysztof Biliński z Uniwersytetu Wrocławskiego zajął się niedostatecznym stanem *badania literaturoznawczych*, prof. zw. dr hab. Andrzej Niezabitowski z Politechniki Śląskiej swoje wystąpienie poświęcił deficytom w zakresie *badania urbanistyki i architektury*, „białe plamy” w historii sztuki, przedstawiła prof. zw. dr hab. Ewa Chojecka

z Uniwersytetu Śląskiego, dr hab. Janina Hajduk-Nijakowska z Uniwersytetu Opolskiego wskazała braki w zakresie badań *folkloru śląskiego*, dr hab. Jolanta Tambor z Uniwersytetu Śląskiego referowała *problemy językoznawstwa*, poziomowi *studiów regionalnych* poświęcili swoje wystąpienie prof. zw. dr hab. Andrzej Klasik i prof. zw. dr hab. Florian Kuźnik z Akademii Ekonomicznej w Katowicach, o lukach badawczych w dziedzinie *geografii społecznej* mówił prof. zw. dr hab. Krystian Heffner z Akademii Ekonomicznej w Katowicach, a prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz z Uniwersytetu Śląskiego podsumował stan badań w zakresie *socjologii*.

Podczas konferencji zbierano podpisy pod rezolucją w sprawie dostępu do dokumentów dotyczących powstań śląskich, które zostały wywiezione na początku II wojny światowej. Obecnie część ich znajduje się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, część w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Autorzy rezolucji pragną, aby Archiwum Powstań Śląskich zostało wydane drukiem.

MARIA SZUKA

**Sekcja Psychologii Zdrowia Polskiego Towarzystwa Psychologicznego
i Zakład Psychologii Zdrowia Uniwersytetu Śląskiego
zapraszają na:**

**VII Ogólnopolską Konferencję Naukową
„Psychologia zdrowia: konteksty i pogranicza”
Zakopane, 15-17 maja 2009**

Ideą konferencji jest pokazanie szerokiej perspektywy usytuowania problematyki psychologii zdrowia w różnych kontekstach teoretycznych i aplikacyjnych oraz w powiązaniu z innymi dyscyplinami naukowymi. Idea ta wynika z wymogów, jakie nakładają na poznanie naukowe metaprocesy cywilizacyjne, takie jak dynamika przyrostu wiedzy w różnych dziedzinach oraz rozkwit systemów eksperckich. Powodują one konieczność odniesienia się do dwóch zadań, ważnych dla rozwoju psychologii zdrowia. Pierwsze z nich to elastyczne dookreślenie specyfiki psychologii zdrowia, przy zachowaniu jej dyskursywnej czytelności i odrębności – co wymaga zogniskowania analiz i pogłębiania istniejących, uznanych koncepcji i kierunków badań. Drugie zadanie to uwrażliwienie oraz otwarcie na potencjalnie znaczące dane, pochodzące zarówno z pokrewnych, jak i pozornie niespokrewnionych dyscyplin naukowych, które mogą stać się nie tylko inspiracją, ale i źródłem analiz istotnych dla przedmiotu psychologii zdrowia.

Konferencja ma stwarzać dogodną płaszczyznę dialogową dla wymiany, konfrontacji i konsolidacji różnorodnych informacji, wzbogacających i precyzujących obszar badań i refleksji teoretycznej w ramach psychologii zdrowia.

– Deficyty badań śląskoznawczych to druga konferencja z tego zakresu, przypomnijmy zatem pierwszą ...

– Poprzednia konferencja, tak jak i obecna, była zorganizowana pod patronatem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Śląskich i dotyczyła deficytów badań historycznych nad regionem. Odbyła się we Wrocławiu, a przygotował ją prof. Marek Czapliński z tamtejszego Uniwersytetu. My poszliśmy o krok dalej – przygotowaliśmy spotkanie nie tylko o deficytach w dziedzinie badań historycznych, ale socjologicznych, językowych, architektonicznych, urbanistycznych...

I na jednej i na drugiej konferencji traktowaliśmy Śląsk w jego historycznych granicach z symbolicznymi dwoma rubieżami: od Görlitz w Republice Federalnej Niemiec po Opawę i Krnov (Krniów) czy dalej na wschód: Śląsk Cieszyński, zamykający ten region od strony Republiki Czeskiej. To było pierwsze i podstawowe założenie pojmowania obszaru Śląska. Po drugie, zabiegamy o holistyczne, całościowe spojrzenie na ten region, choć oczywiście w pełni nie jest to możliwe, staramy się jednak, aby było ono mniej detaliczne, bardziej makroskopowe. Po trzecie, chcemy dokonać transgresji naukowej, czyli wykraczać poza dyscypliny naukowe, które uprawiamy na co dzień; a zatem podejmować studia interdyscyplinarne. Jestem przekonany, podobnie jak większość uczestników konferencji, że największe dokonania naukowe w XXI stuleciu powstają właśnie na pograniczu nauk, a nie w ich tradycyjnych granicach.

– Po pierwszej konferencji pozostał trwały ślad ...

– Tak, została wydana książka poświęcona deficytom badań historycznych, która funkcjonuje w obiegu naukowym. Mam więc nadzieję, że i po konferencji katowickiej powstanie tom poświęcony „białym plamom”, niezbadanym obszarom, niedostatkom badań historycznie rozumianego Śląska.

– Naukowcy zawsze znajdą linię porozumienia, w sferze społecznej nie jest to proces łatwy, czy z punktu widzenia socjologa jest możliwa integracja Śląska?

– W ogóle nie chodzi o jakiegokolwiek scalenie, ale o pewne związki i zależności funkcjonalne. W dalekim tle są one wpisane w historię, ale trudno nie dostrzegać współczesnych realiów. Regiony śląskie, położone wzdłuż osi autostrad A-4 i A-1, wzbogacone o szybkie połączenia z Krakowem i Ostrawą stanowiąc będą – moim zdaniem – kluczową oś rozwoju regionalnego Rzeczypospolitej. W funkcjonalnych zależnościach, w dobrym skomunikowaniu i w tle historycznym trzeba szukać dobrego rozwoju Śląska i jego szans. Drugim takim

Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Markiem S. Szczepańskim,
przewodniczącym Rady Naukowo-Programowej Międzynarodowego
Centrum Studiów Śląskich

Dobry rozwój Śląska



Foto: Agnieszka Sikora

regionem będzie Łódź – Warszawa, nazywam go metaforycznie ŁódziaWą.

– **Jest wiele innych dużych miast...**

– Oczywiście to prawda, ale miasta te nawet największe – Poznań, Szczecin, Trójmiasto nie mają tak potężnego potencjału demograficznego, gospodarczego, wynalazczego, jak mazowieckie czy Górny Śląsk. Szanujemy i cenimy wszystkie regiony, ich często uderzającą odmienność i odrębność. Nie bez powodu istnieje pojęcie wieloPolski, przypominającej kraj-obraz mozaikowy, zróżnicowany pod względem zamożności, pracowitości, dostępu do internetu itp. Symbolicznie, wspólnie z Weroniką Słezak-Tazbir, moją współpracowniczką, dzielimy Polskę na *przyczajone tygrysy i susły perelkowane...*

– ???

– ... to pojęcie wzięło się między innymi z analizy – ile w danym regionie kraju pracuje się w ciągu roku. Przewodzi Śląsk i Warszawa ale są również regiony senne, na przykład wschodnie – tam pracy poświęca się nawet sto godzin rocznie mniej. W Lublinie-Świdniku na lotnisku znaleźli endemiczne stanowisko susła perelkowanego, które to zwierzątko jest miłe i sympatyczne, ale ceni sen i odpoczynek, stąd to żartobliwe zestawienie.

– **Jest pan profesorem przewodniczącym Rady Naukowo-Programowej Międzynarodowego Centrum Studiów Śląskich z siedzibą we Wrocławiu, pracuje w UŚ w Katowicach, czy to symboliczne zacieranie granic podzielonego Śląska?**

– Nie ma mowy o żadnych podziałach czy trudnościach. Nawet te Konferencje Rektorów Uniwersytetów Śląskich czy

spotkania naukowe świadczą o pełnej gotowości i chęci współpracy między ośrodkami naukowymi oraz instytucjami w nich zgrupowanymi. Musimy stale pamiętać, że Śląsk był i jeszcze jest regionem pogranicza kulturowego. Te wszystkie różnice, które tak chętnie przywołujemy, tkwią w głębokiej historii, przemienności wpływów: pruskich, czeskich, polskich, żydowskich czy lokalnych. Metaforycznie można by powiedzieć, w ślad za Josephem Conradem, że *cała Europa złożyła się na Śląsk*. Świadomość tego zróżnicowania jest szczególnym wyzwaniem do wspólnego działania i pogłębiania wiedzy w oparciu o źródła, które sobie wzajemnie udostępniamy.

– **Interdyscyplinarna informacja naukowa w interaktywnej sieci – to realna przyszłość, czy marzenie?**

– W ramach Międzynarodowego Centrum Studiów Śląskich wolontaryjnie zrobiliśmy bibliografię wybranych prac śląskich i badań śląskich. Jest to wersja papierowa i elektroniczna. Każdy z instytucji należących do Konferencji Rektorów Uniwersytetów Śląskich ma swoją własną bazę danych o Śląsku, problem polega na tym, aby ją umiejętnie połączyć w jedność, bądź znaleźć taką formułę, aby po linkach dojść do rozproszonych informacji. Papierowa wersja to jednak za mało, trzeba zbudować system interaktywnej informacji o Śląsku. I to jest zadanie na najbliższą przyszłość, kosztowne i wymagające zespolenia ludzi i instytucji zainteresowanych Śląskiem. To, że współpracuje tyle uczelni wyższych nad tym zagadnieniem jest dobrą zapowiedzią wspólnego przedsięwzięcia. Wiele prac już jest zaawansowanych.

– **Tegoroczna konferencja także zaowocuje publikacją, czy będzie przetłumaczona na języki uczestniczących w niej naukowców?**

– Podobnie jak w poprzednim tomie – wybrane zagadnienia będą przetłumaczone na język czeski i niemiecki. Dodatkowo książkę wzbogacimy o zapis dyskusji, która miała miejsce na zakończenie konferencji, w Sali Sejmu Śląskiego, jak wiadomo, nie przypadkowo wybranej.

ROZMAWIAŁA
MARIA SZTUKA

Wydział Pedagogiki i Psychologii, Instytut Pedagogiki, Katedra Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Pedagogiki Mediów Uniwersytetu Śląskiego oraz Śląski Kurator Oświaty i Fundacja dla Śląska byli organizatorami Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. *Historia, instytucjonalizacja i perspektywy kształcenia nauczycieli na Śląsku. Jubileusz 80-lecia*. Spotkanie odbyło się 20 marca w Sali Sejmu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

- Ponieważ Instytut Pedagogiczny, a następnie Wyższa Szkoła Pedagogiczna kształciły nauczycieli na różnych kierunkach studiów, a obecnie ofertę tę znacząco rozszerzył Uniwersytet Śląski, czujemy się zobowiązani do zainicjowania obchodów jubileuszu 80-lecia kształcenia nauczycieli na Śląsku niniejszą konferencją – deklarował w imieniu pomysłodawców konferencji, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego prof. zw. dr hab. Stanisław Juszczyk.

Prof. dr hab. Barbara Kożusznik, prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą UŚ, otwierając konferencję, przypomniała:

- Zeszłoroczne obchody 40-lecia powstania Uniwersytetu Śląskiego nie byłyby możliwe, gdyby 80 lat temu nie powołano do życia Instytutu Pedagogicznego. Jego podstawowym zadaniem było kształcenie nauczycieli w celu duchowej unifikacji Śląska z macierzą, a jego działalność miała promieniować na cały Śląsk

Historia, instytucjonalizacja i perspektywy kształcenia nauczycieli na Śląsku

Jubileusz 80-lecia

i przyczynić się do stopniowego podnoszenia poziomu życia i wiedzy całego społeczeństwa. To dzięki Instytutowi i Wyższej Szkole Pedagogicznej powstał Uniwersytet, który kontynuuje szczytną misję kształcenia nauczycieli. Działania tych instytucji wskazują na znaczenie niezwykle ważnego w dzisiejszych czasach aspektu – konsolidacji możliwości, wspierania się, integracji.

Organizatorzy otrzymali wiele listów, oto kilka ich fragmentów, m.in.: minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka przesłała słowa gorącego wsparcia idei debaty: „W dobie przemian edukacyjnych, kulturowych i cywilizacyjnych podjęcie dyskursu związanego z kształceniem kadr pedagogicznych może stanowić niezwykle ważny element w rozwoju społeczeństwa opartego na wiedzy”.

W imieniu Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk życzenia przesłał przewodniczący prof. dr hab. Stefan Kwiatkowski:

„Jubileusz służy do refleksji nad przeszłością, ale jest też okazją do spojrzenia w przyszłość. Życzę w imieniu Komitetu twórczej kontynuacji dotychczasowych osiągnięć, przy-

szłości uwzględniającej bogatą historię ale też podejmującą wyzwania współczesności”.

- Celem edukacji nie jest sama nauka, ale rozbudzenie ducha – przypomniał w swym wystąpieniu wojewoda Zygmunt Łukaszczyk, podkreślając, że powołanie w 1928 roku w Katowicach Instytutu Pedagogicznego było dla regionu wydarzeniem o ogromnym znaczeniu, związanym z kształtowaniem się polskiej tożsamości na Śląsku.

Arcybiskup, metropolita katowicki Damian Zimoń (list przeczytał dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin, ks. dr Marian Wandrasz) pozdrawiając wszystkich zgromadzonych na konferencji, przekazał serdeczne podziękowania:

„Państwa praca staje się coraz bardziej trudna i wymagająca, ale z tego wysiłku powstaje konkretne dobro, zacieśniają się więzi społeczne, solidarność ludzka, wielu podnosi się z życiowych dramatów, wielu uczy się wyrażać siebie jako dar dla drugiego. Ufam, że państwa praca, nauka i dyskusja będą okazją do wspólnej refleksji nad kondycją współczesnego człowieka, szczególnie młodego, wkraczającego dopiero w życie, a

Kalendarium

Problematyka naukowa dotycząca historii procesu kształcenia nauczycieli na Śląsku, jego instytucjonalizacji w ramach Instytutu Pedagogicznego w 1928 r., następnie Wyższej Szkoły Pedagogicznej (1950 r.), a wreszcie Uniwersytetu Śląskiego (1968 r.), to zagadnienie nie tylko interesujące pod względem poznawczym czy praktycznym, ale przede wszystkim historycznym, patriotycznym, związanym z kształtowaniem się polskiej tożsamości na Śląsku, asymilacją Śląska z macierzą oraz demonstracją, determinacją i skutecznością działań środowiska śląskich nauczycieli oraz władz miejskich i wojewódzkich w dążeniu do kreowania i rozwoju instytucji kształcących nauczycieli, aby w rezultacie doprowadzić w przyszłości do powołania na tym terenie humanistycznej uczelni wyższej.

- W październiku 1928 r. powołano do życia Instytut Pedagogiczny w Katowicach. Organizatorem Instytutu oraz jego pierwszym dyrektorem został prof. UJ dr Zygmunt Mysłakowski, a siedzibą Instytutu od września 1929 r. został budynek po szkole wydziałowej przy ul. Szkolnej 9. Instytut prowadził środowiskowe badania naukowe oraz realizował proces dokształcania i doskonalenia nauczycieli różnych specjalności na potrzeby szkół wydziałowych i administracji szkolnej, edukował nauczycieli i higienistki szkolne poprzez powszechne wykłady z pedagogiki i dziedzin pokrewnych, wychowania moralnego, metod pracy harcerstwa, stosunku do pracy, wykłady regionalne z historii (które były nadawane przez rozgłośnię radiową w Katowicach), kultury, przyrodznawstwa i geografii Śląska, kursy pedagogiczne oraz przedmiotowe ogniska metodyczne, czyli pogłębiał wiedzę o regionie oraz podnosił kwalifikacje nauczycieli. Edukacja turnu-

sowa w Instytucie trwała początkowo dwa lata, a wykładawcami byli profesorowie i docenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w niewielkiej liczbie innych uczelni czy instytucji naukowych (np. Uniwersytetu Warszawskiego, Poznańskiego, czy Lwowskiego) oraz wybitni dydaktycy spośród nauczycieli gimnazjów.

- W lutym 1929 r. ukazał się – wydany przez Instytut Pedagogiczny pierwszy – podwójny numer kwartalnika pedagogicznego (później miesięcznika) pt. „Chowanna – kwartalnik pedagogiczny, poświęcony naukowym zagadnieniom wychowania”. W bieżącym roku obchodzi on jubileusz 80-lecia, a w 2006 r. został wpisany na listę MNiSW uzyskując maksymalną liczbę 6 punktów.

- W marcu 1945 r. Kurator Okręgu Szkolnego na Śląsku Jan Smoleń powołał Kuratorium Instytutu Pedagogicznego, pełnienie funkcji organizatora i kierownika, a następnie dyrektora Instytutu Pedagogicznego powierzył na lata 1945-1950 profesorowi Józefowi Pieterowi, który zorganizował w nim trzy kierunki studiów w zakresie: humanistycznym z historią, jako przedmiotem głównym i polonistyką; przyrodniczym z zoologią i botaniką, jako przedmiotami równoległymi oraz nauk matematycznych z fizyką, jako przedmiotem pobocznym oraz uruchomił bibliotekę pedagogiczną i ośrodek poradnictwa pedagogicznego. Edukacja w Instytucie powojennym trwała już trzy lata, miała nadal charakter turnusowy.

- W 1946 r. Ministerstwo Oświaty powołało Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Katowicach, która miała rozwiązać problemy braku kadry nauczycielskiej na Śląsku. Jednak już w następnym roku WSP przeniesiono do Łodzi.



Od lewej: prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą UŚ, prof. dr hab. Barbara Kożusznik, wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczuk i wicewojewoda Adam Matusiewicz

już tak bardzo często obciążonego ciężarami ponad jego siły”.

Prof. zw. dr hab. Stanisław Juszczyk przedstawił historię ewolucji kształcenia nauczycieli na Śląsku, podkreślając nie tyle aspekty poznawcze, co historyczne i patriotyczne, związane z kształtowaniem się polskiej tożsamości na tym terenie. Powstanie Instytutu Pedagogicznego zapoczątkowało szeroki rozwój szkolnictwa a także powstanie UŚ, który dzisiaj jest ośrodkiem naukowo-dydaktycznym, kulturotwórczym, odpowiadającym na zapotrzebowania społeczne, i który w sposób istotny przyczynia się do wszechstronnego rozwoju Śląska. Dynamicznie przekształcająca się aglomeracja, dzięki funkcjonującym w regionie uczel-

niom wyższym jest dziś nowoczesnym zagłębiem wiedzy, umiejętności zarówno technicznej, społecznej, jak i humanistycznej.

Uczestnicy konferencji obejrzeli sfilmowane wywiady, przeprowadzone z nauczyciela-

mi akademickimi, którzy pamiętają odległe czasy Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Rozmówcami prof. Juszczyka byli: prof. zw. dr hab. Franciszek Buhl, specjalista chemii analitycznej, prof. zw. dr hab. Jan Hańderek, były kierownik Zakładu Fizyki Doświadczalnej Instytutu Fizyki, prof. dr hab. Renarda Ocieczkova, specjalistka z zakresu literatury polskiej, doc. dr Henryk Gąsior – założyciel i pierwszy dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii, oraz dr hab. Jan Ilczuk, dziekan Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach.

Po ceremonii wręczenia nagród zasłużonym nauczycielom i ogłoszeniu wyników konkursu dla uczniów, uczestnicy obradowali w sekcjach. Poruszano tematy: *procesu kształcenia nauczycieli w sytuacji zmiany społecznej, wcześniejszej edukacji dzieci – zagadnień rozwojowych, społecznych, prawnych i organizacyjnych oraz funkcjonowania nauczyciela w dobie przemian społecznych, edukacyjnych i kulturowych.*

MARIA SZTUKA

Patronat nad konferencją objęli:

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
Minister Edukacji Narodowej,
Jego Ekscelencja Arcybiskup Metropolita Katowicki,
Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Śląskiego,
Dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego,
Wojewoda Śląski, Marszałek Województwa Śląskiego
i Prezydent Katowic.

– W 1950 r. utworzono w Katowicach po raz drugi Wyższą Szkołę Pedagogiczną, kształcąca nauczycieli dla szkół średnich na wielu kierunkach studiów. WSP przejęła majątek i tradycje Instytutu Pedagogicznego, kształcąc na studiach dziennych, wieczorowych i zaocznych nauczycieli poszczególnych przedmiotów dla szkół średnich. Organizacja studiów zbliżona była do tradycji uniwersyteckich, a jedyna różnica polegała na szerszym uwzględnieniu przedmiotów pedagogicznych.

– W 1953 r. w strukturze WSP rozpoczęła funkcjonowanie Katedra Pedagogiki, którą kierował dr Jan Zborowski. Pierwszymi kierunkami studiów w WSP były: matematyka, fizyka i chemia. W roku akademickim 1951/1952 powołano kierunek filologii polskiej. W 1952 r. Ministerstwo Oświaty powołało Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii (jego pierwszym dziekanem był mgr Stefan Sedlak), a w 1953 r. Wydział Filologiczny (pierwszym dziekanem był dr Jan Zborowski), który w 1957 r. został przemianowany na Wydział Filologiczno-Historyczny. W 1950 r. w WSP studiowało 126 studentów, a pod koniec jej istnienia w 1968 r. już 3950 studentów.

– W 1959 r. Ministerstwo Oświaty powołało kierunek studiów pedagogika. Studia stacjonarne z pedagogiki zostały wydłużone do 5 lat. Z sekcji wychowania technicznego, funkcjonującej na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii, rozwinął się w 1959 r. trzeci już w WSP – Wydział Wychowania Technicznego.

– W 1961 r. WSP w Katowicach uzyskała prawo do doktoryzowania i zorganizowania seminarium doktoranckiego z psychologii wychowawczej. W 1962 r. prawo doktoryzowania uzyskał Wydział Filologiczny, a w rok później Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii.

– W czerwcu 1968 r. – Wyższa Szkoła Pedagogiczna została połączona z funkcjonującą od 1963 r. Filią Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach, tworząc Uniwersytet Śląski. Funkcjonująca na Wydziale Humanistycznym Katedra Pedagogiki realizowała proces pedagogizacji studiów nauczycielskich.

– W 1969 r. w wyniku fuzji Katedry Pedagogiki i Katedry Psychologii doprowadzono do powstania Instytutu Pedagogiki i Psychologii, który rozwinął dzienne studia pedagogiczne, realizował pedagogizację studiów nauczycielskich w Uniwersytecie.

– W sierpniu 1973 r. Instytut Pedagogiki i Psychologii rozpoczął swe funkcjonowanie w strukturze nowo powstałego Wydziału Nauk Społecznych przy ul. Bankowej 9. W lipcu 1974 r. podzielono Instytut na dwa oddzielne: Instytut Pedagogiki i Instytut Psychologii. Instytut Pedagogiki prowadził studia pedagogiki m.in. w specjalności: pedagogika przedszkolna i pedagogika szkolna. Prowadzono także studia drugiego stopnia dla absolwentów wyższych szkół nauczycielskich w zakresie pedagogiki szkolnej i resocjalizacyjnej.

– We wrześniu 1976 r. powołano Wydział Pedagogiki i Psychologii z siedzibą przy obecnej ul. Grażyńskiego 53, którego pierwszym dziekanem został doc. dr Henryk Gąsior (1976-1981). Na Wydziale kształci się obecnie nauczycieli przedszkolnych i wczesnoszkolnych na następujących specjalnościach: zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i wychowanie przedszkolne, zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i edukacja informatyczna oraz zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i oligofrenopedagogika. Warto dodać, że już w 1978 r. na Uniwersytecie Śląskim sekcje nauczycielskie istniały na 20 kierunkach studiów stacjonarnych.

W swej działalności naukowo-badawczej, dydaktycznej oraz organizacyjnej obecny Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Śląskiego nawiązuje do szczytnych tradycji kształcenia nauczycieli oraz rozwijania myśli pedagogicznej nie tylko na Śląsku czy w Polsce, ale także w całej Europie, zapoczątkowanych przez Instytut Pedagogiczny w 1928 r., którego czujemy się duchowymi spadkobiercami.

OPRACOWAŁ
STANISŁAW JUSZCZYK

„Rozmowy o dobrym państwie” z prof. Jerzym Buzkiem

Racja stanu i sukces polityczny

25 lutego słuchacze zebrani w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie UŚ mogli dowiedzieć się, co myśli o moralności w polityce premier rządu AWS w latach 1997- 2001, obecnie poseł do Parlamentu Europejskiego, prof. Jerzy Buzek.

Premier był kolejnym gościem spotkania przygotowanego w ramach cyklu pod nazwą „Rozmowy o dobrym państwie”, zorganizowanego przez Uniwersytet Śląski, Forum Obywatelskiego Rozwoju oraz „Gazetę Wyborczą”. Do tej pory uczestnicy mogli wysłuchać profesorów Marka Salfjana, Leszka Balcerowicza oraz redaktora Adama Michnika. Tym razem rozmawiano o polskiej racji stanu i o tym, jak można ją pogodzić z dążeniem do politycznego sukcesu. Rolę gospodarza pełnił rektor prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś, a moderacji podjął się Waldemar Szymczyk, zastępca redaktora naczelnego katowickiej „Gazety Wyborczej”.

Przed wykładem prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek, były rektor naszego Uniwersytetu, w imieniu kapituły wręczył premierowi Śląskiego Oskara. W krótkim wystąpieniu wyjaśnił małe opóźnienie, spowodowane złą pogodą, która uniemożliwiła Jerzemu Buzkowi dotarcie 23 stycznia na uroczystą galę do Biblioteki Śląskiej. Statuetki przyznawane są wybitnym Ślązakom oraz instytucjom godnie reprezentującym Śląsk. Nie można polemizować z faktem, że laureat należy do grona najbardziej znanych mieszkańców naszego regionu - „urodzony na Śląsku, dumny ze śląskości” - jak sam o sobie mówi.

Trudno wymienić osoby bardziej kompetentne do dyskusji o polskiej racji stanu, niż człowiek, który sprawował urząd premiera w bardzo trudnym dla Polski momencie, kiedy to negocjowano przystąpienie do NATO i UE. Kadencja rządu



Foto: Agnieszka Sikora

AWS to również czas przeprowadzenia czterech bolesnych reform: samorządowej, edukacyjnej, emerytalnej i zdrowotnej. W wystąpieniu premiera Jerzego Buzka pojawiły się oczywiście nawiązania do tego okresu.

Według profesora podstawowym problemem realizowania polskiej racji stanu i sukcesu politycznego jest pogodzenie tych dwóch aspektów. Dążąc do realizacji racji stanu dowolnego państwa, partia rządząca nie może sobie pozwolić na ustępstwa i kompromisy, które mają na celu przypodobanie się wyborcom. Niestety, to przeważnie wiąże się ze spadkiem notowań, a doskonałym przykładem jest historia Akcji Wyborczej Solidarność, która po czterech latach rządów nie weszła do parlamentu.

Profesor Buzek za czasów PRL marzył, żeby kiedyś zostać posłem do sejmu w wolnej Rzeczypospolitej. Wtedy wydawało mu się to niemożliwe. Z szaleństwem graniczyło twierdzenie, że Polska będzie kiedyś w pełni suwerennym państwem. Premier stwierdził, że dla obywatela najgorsza jest sytuacja, kiedy nie może nic zmienić we własnym kraju. Pojawienie się „Solidarności” umożliwiło wpływanie na losy kraju, a zaangażowanie w działalność tej organizacji równało się z wejściem w świat polityki.

Zdaniem Jerzego Buzka polityk musi kierować się kodeksem moralnym i mieć

marzenia, które stara się realizować. Dla członków „Solidarności” takim marzeniem była wolna Polska. Spełnienie tego celu wiązało się z koniecznością pójścia na racjonalny kompromis. Obecnie można krytykować działania opozycji z czasów PRL, ale trzeba brać pod uwagę trudne realia, w których przyszło jej funkcjonować.

Racja stanu zmieniła swoją treść po odzyskaniu suwerenności. Premier Jerzy Buzek wyróżnił dwa etapy, w których politycy mieli bardzo wyraźną koncepcję polskiego interesu narodowego. Pierwszy to początek lat 90., kiedy najważniejsze było przeprowadzenie reform gospodarczych. Nie dało się tego dokonać inaczej niż poprzez drastyczne i często bolesne dla społeczeństwa rozwiązania. Zdaniem profesora dobre wyniki polskiej gospodarki zawdzięczamy pomysłom Leszka Balcerowicza. Drugi etap, to druga połowa lat 90., kiedy to negocjowano nasze wstąpienie do NATO i Unii Europejskiej. Jeśli droga do NATO nie wymagała wielkich wyrzeczeń, to już zbliżenie z Unią wiązało się z przeprowadzeniem zmian. Taka była m.in. przyczyna słynnych czterech wielkich reform rządu Jerzego Buzka. Dowodząc, jak trudne było to przedsięwzięcie, premier przywołał przykład ciągle zmieniającej się planowanej ilości województw, od 12 aż do obecnych 16.

DAMIAN MAJER

Finale debaty pt. „10 lat Województwa Śląskiego – rola Śląska w Polsce i Europie”

Szansa dla regionu

Na Śląsku znajduje się 65 proc. węgla całej Europy, a to oznacza, że jesteśmy jednym z najbardziej niezależnych i zabezpieczonych energetycznie członków Unii Europejskiej. Mamy energetyczną bazę, ale musimy z niej inaczej korzystać.

W finale regionalnej debaty pt. „10 lat Województwa Śląskiego – rola Śląska w Polsce i Europie”, który odbył się 16 marca w auli im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych, z wykładami wystąpiło trzech charyzmatycznych mówców: posłowie do Parlamentu Europejskiego - prof. Jerzy Buzek i Małgorzata Handzlik oraz prof. Sylwester Wróbel z Zakładu Teorii Polityki WNS UŚ. W spotkaniu uczestniczył JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Debata zorganizowała Koło Naukowe Integracji Europejskiej we współpracy ze Stowarzyszeniem „Młodzi Demokraci”.

Pierwszym prelegentem był politolog prof. UŚ dr hab. Sylwester Wróbel, który mówił o uwarunkowaniach sytuacji społecznej Górnego Śląska. Podkreślał, że zmiany terytorialne na Śląsku były duże i częste. Tu zbiegały się granice, masowo napływała ludność. Pierwsza fala miała miejsce w XIX i na początku XX w., druga w latach 50. i 60. Szybkie tempo rozwoju przemysłu i inwazja społeczna sprawiły, że miasta rozwijały się błyskawicznie, choć chaotycznie.

- Powstały miasta, w których zabrakło symbolicznego rynku, i które nie sprzyjały kształtowaniu się jednolitej tożsamości. Pierwsze pokolenie emigrantów rozpięte było między miejscem urodzenia i obecnego pobytu. Dopiero ich dzieci i wnuki czuły się mieszczanami - mówił prof. Sylwester Wróbel. - Życie towarzyskie w naszych miastach zamierało po godz. 20.00.



Foto: Agnieszka Sikora

Wykład prof. UŚ dr. hab. Sylwestra Wróbla

Śląsk ciągle jeszcze żyje rytmem pierwszej i drugiej zmiany – podkreślał politolog.

Zwrócił też uwagę na to, że śląskie miasta rozwijają się w odosobnieniu. Z jednej strony brakuje między nimi współpracy, z drugiej w naszym regionie nie ma miasta dominującego.

- W województwie mazowieckim jedna trzecia ludności mieszka w Warszawie. Na Śląsku żyje 4 mln ludzi, w tym w Katowicach mieszka 315 tys. - mówił profesor.

Po politologu głos zabrała Małgorzata Handzlik, poseł do Parlamentu Europejskiego, która uczestniczy w pracach Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Mówiła ona o potencjale, jaki ma Śląska przedsiębiorczość.

- W województwie śląskim działa 426 tys. podmiotów gospodarczych, w tym 321 tys. firm prowadzonych jest przez osoby fizyczne. Na Śląsku wytwarzane jest 3,7 proc. PKB. Nasz region zajmuje drugą lokatę w kraju pod względem liczby osób zatrudnionych. W 2007 r. zgłoszono tu 406 wynalazków, zarejestrowano 236 patentów. Działa tu 200 instytucji wspomagających rozwój biznesu, służących doradztwem i informacją gospodarczą - wyliczała Małgorzata Handzlik. - Śląsk jest najbardziej uprzemysłowionym regionem nie tylko w kraju, ale i w Europie. Mamy ogromny potencjał - podkreślała.

Debatę zakończyło wystąpienie prof. Jerzego Buzka. Europarlamentarzysta, wykład poświęcił Pakietowi Klimatycznemu Unii Europejskiej. Zakłada on, że do 2020 roku nastąpią: redukcja emisji ga-

zów cieplarnianych - o 20 proc., zwiększenie efektywności wykorzystania energii - także o 20 proc. oraz zwiększenie wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych - do 20 proc. Zgodnie z Pakietem Klimatycznym węgiel pozostaje kluczowym surowcem energetycznym UE. W naszym regionie znajduje się 65 proc. węgla całej Europy, a to - jak podkreślał prof. Buzek - oznacza, że jesteśmy jednym z najbardziej niezależnych i zabezpieczonych energetycznie członków Unii Europejskiej. - Mamy energetyczną bazę, ale musimy z niej inaczej korzystać. Nadchodzi era czystej energii: od wydobywania po wykorzystanie. Trzeba szukać sposobów jak zastąpić ropę i gaz.

- Rozwiązaniem może być upłynnianie i zgazowanie węgla - mówił europarlamentarzysta. - Polska będzie się też musiała zmierzyć z redukcją emisji dwutlenku węgla. Już teraz budowane są kotły, które mają 60 proc. wydajności (stare miały sprawność 35 proc.), a emisja CO₂ jest o połowę mniejsza.

Na rozwój i wdrażanie technologii CCS (wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla) Unia planuje wydać do 1 mld euro, a jej program flagowy zakłada stworzenie 12 instalacji demonstracyjnych do redukcji CO₂.

- Pakiet Klimatyczny to gigantyczna szansa dla Śląska. Szansa, by wkrótce przystąpić z stosunkowo taniej, bezemisyjnej energii, a to się przełoży na sukces i rozwój innych branż - zapewniał prof. Buzek.

KATARZYNA RÓŻKO



J. Schickfus, *New vermehrte Schlesische Chronica*. Leipzig 1625

Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego obok współczesnej literatury naukowej i dydaktycznej, gromadzi również zbiory specjalne (m.in. rękopisy, stare druki, zbiory graficzne i kartograficzne), a także cenne egzemplarze literatury XIX- i XX-wiecznej. Ze względu na historyczną wartość i zabytkowy charakter wymagają one innego niż „zwykłe” druki traktowania. Zbiory te w przeważającej części udostępniane są sporadycznie, głównie w celach naukowych, a także w formie prezentacji dla studentów, dzięki czemu spełniają istotną rolę dydaktyczną. Od kilku lat, aby umożliwić wszystkim czytelnikom zapoznanie się z zabytkową książką, poszerzając jednocześnie krąg jej odbiorców, oraz by chronić oryginały przed zniszczeniem, nasze zbiory są digitalizowane i udostępniane poprzez Śląską Bibliotekę Cyfrową.

Rękopisy stanowią niewielką grupę, liczącą zaledwie kilkanaście jednostek. Najstarsza, a zarazem najcenniejsza jest łacińska Biblia z prologami. Pergaminowa księga powstała około połowy XIII wieku na terenie Francji. Poszczególne księgi biblijne rozpoczynają się dużymi niebieskimi lub czerwono-niebieskimi inicjałami z ornamentacją. Wykonane z niezwykłą lekkością motywy zdobnicze, w postaci rysowanych piórkami czerwono-niebieskich smoków, na marginesach niektórych kart, reprezentują wysoki poziom artystyczny. W całym rękopisie występują czerwone i niebieskie inicjały, z charakterystycznymi dla rękopisów francuskich zdobieniami w kształcie „wąsów”: czerwonymi przy inicjałach niebieskich i jasnoniebieskimi przy inicjałach czerwonych.

Zbiory specjalne
w Bibliotece Uniwersytetu Śląskiego

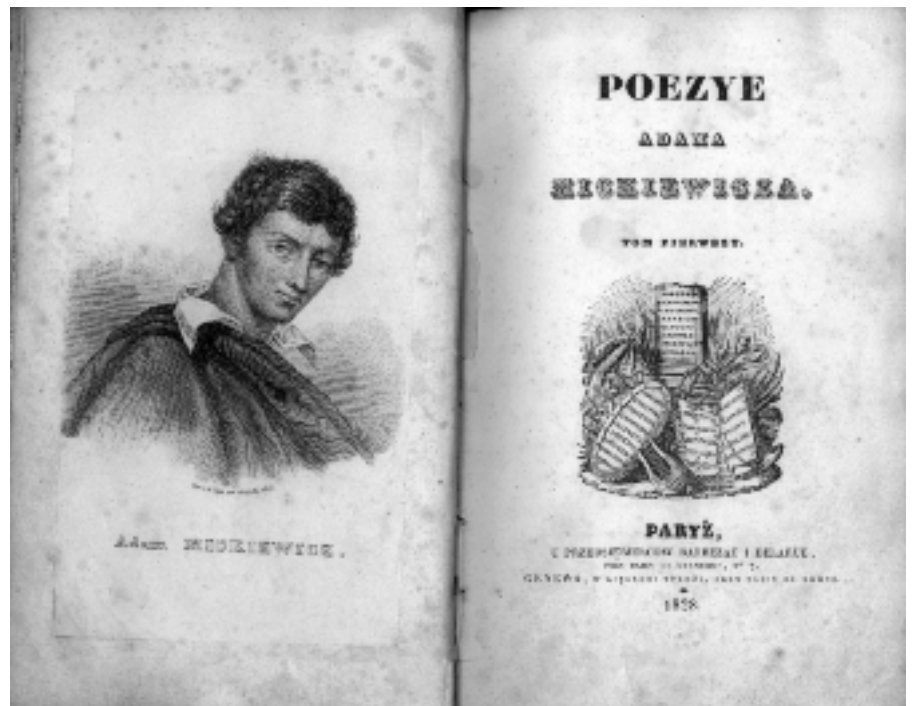
Dyskretny urok dawnych książek

Najstarszym drukiem – jedynym inkunabułem (tym terminem określamy druki wydane do roku 1500) jest dzieło Maimonidesa wydane w 1489 roku w Bolonii. Maimonides (1135-1204) był średniowiecznym filozofem i teologiem żydowskim oraz lekarzem, najbardziej znaną jego pracą jest *Przewodnik dla złąkanych*. Ów inkunabuł to rozprawa medyczna, podręcznik-kompendium oparty na dziełach Galeana, komentarzach do aforyzmów Hipokratesa.

Kolejnym budzącym zainteresowanie rękopisem jest cyrylicka Ewangelia z pierwszej połowy XVII w. Księga zawiera 4 ewangelie (*tetraevangelium*) z przedmowami arcybiskupa Teofilaktesa z Ochrydy wraz z aparatem liturgicznym. Księga posiada zapis z 1640 roku – ostrzeżenie dla tych, którzy chcieliby ją z tej cerkwi zabrać i nakaz wspomnienia fundatorów księgi w modlitwie, przez korzystającego z niej duchownego. Ewangelia ta jest cennym, choć typowym zabytkiem piśmiennictwa

ruskiego Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVII wieku.

Zgromadzone stare druki (książki wydane do 1800 r.) prezentują już znacznie większe bogactwo i różnorodność. Znajdują się wśród nich zarówno polonika, jak i druki obce, będące odzwierciedleniem twórczości naukowej i literackiej ubiegłych wieków, pochodzące z wielu ważnych ośrodków drukarstwa europejskiego; wydawnictwa o treści religijnej, dzieła literatury pięknej, prace poświęcone historii, geo-



A. Mickiewicz, *Poëzye*, t. I. Paryż 1828

grafii, sztuce, książki prawnicze, filozoficzne, słowniki i wielotomowe wydawnictwa encyklopedyczne...

Najstarszym drukiem – jedynym inkunabułem (tym terminem określamy druki wydane do roku 1500) jest dzieło Maimonidesa, wydane w 1489 roku w Bolonii. Maimonides (1135-1204) było średnio-wiecznym filozofem i teologiem żydowskim oraz lekarzem, najbardziej znaną jego pracą jest *Przewodnik dla zbląknięch*. Ów inkunabuł to rozprawa medyczna, podręcznik-kompedium oparty na dziełach Galena, komentarzach do aforyzmów Hipokratesa.

Najstarszym polonikiem jest druk krakowskiej oficyny Floriana Unglera *Odo misse* J. Burcharda ze Strasburga z 1512 roku, przygotowany do wydania przez Stanisława Zaborowskiego (ceremonie mszalne i ich wykład). Książka drukowana jest dwubarwnie czerwono-czarno, zdobiona inicjałami z ornamentem wijących się lodyg roślinnych, liści i kwiatów.

Do ciekawszych druków XVI wieku należy Mszał krakowski (*Missale Cracoviense pro itinerantibus*) również tłoczony dwubarwnie, wydany w niewielkim, poręcznym formacie w oficynie Marka Szarffenberga w 1545 r. Mszał jest zarazem najstarszym w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej drukiem muzycznym. Dzięki zastosowanej technice druku dwukrotnego, (czerwono-czarnego, czerwone pięciolinie i tekst, czarne nuty), Mszał jest bardzo podobny do rękopisów.

Do najcenniejszych druków należą XVI-wieczne Biblie i Postylle, wśród których szczególną uwagę budzą bogato ilustrowane drzeworytami dzieła: *Biblia* Leopoldy (1575 r.) z motywami ilustracyjnymi, przejętymi z Biblii Lutra oraz *Postylla* Wujka (1584 r.) z oryginalnymi grafikami Josta Ammana, sprowadzonymi do Krakowa z Frankfurtu nad Menem.

Unikatowym dziełem jest kancjonał braci czeskich (*Pisně duchovní evangelistské*) wydany w Ivančicach w 1564 roku. Drukarnia została założona w 1562 roku przez Jana Blahoslava, biskupa Jednoty, w 1576 r. przeniesiono ją do Kralic. Przez cały okres swej działalności drukarnia tłoczyła druki konspiracyjne.

Kancjonał charakteryzuje się bardzo ciekawą i oryginalną szatą graficzną. Teksty zdobione są pięknymi inicjałami i drzeworytami przedstawiającymi sceny z Nowego Testamentu, poszczególne strony dodatkowo zdobią listwy drzeworytowe zamykające tekst w ozdobnych ramkach. Księga w całości została pokolorowana z niezwykłą dbałością i estetycznym wyczuciem. Uwagę zwracają złocenia miniatur i ważniejszych części tekstu, a także złoczone brzegi. Kancjonał jest kolejnym drukiem muzycznym.



Najmniejszy druk, tzw. „Mała Republika” na tle opasłego tomu Kroniki Śląska Schickfusa

Z druków obcych w zbiorze znajdują się książki pochodzące ze znanych europejskich oficyn Elzevirów z Lejdy i Amsterdamu, druk Plantina z Antwerpii z charakterystycznym sygnetem drukarskim, osiemnastowieczne, bardzo eleganckie paryskie druki Didotów, czy bogato zdobione miedziorytami rzymskie druki Antoniego Zatty.

Przyjrzyjmy się najmniejszej książeczce; wysokość jej grzbietu nie przekracza 10,5 cm, została bardzo starannie wydana, a czcionka mimo, iż bardzo drobna, jest jednak czytelna. Tomik pochodzi z serii tzw. małych republik wydawanych w latach 1626-1649 przez słynną oficynę duńskiego rodu Elzewira. Na cykl złożyły się prace o charakterze encyklopedycznym, po-

święcone geografii, historii, prawu, sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej różnych państw. Pierwsze wydanie tomiku poświęconego Polsce ukazało się w 1627 roku. Posiada miedziorytową kartę tytułową z herbami Korony, Litwy, Wazów oraz wizerunki rycerza i szlachcica polskiego.

Ważnym dziełem jest *Schlesische Chronica* śląskiego historyka Jakuba Schickfusa. Doczekało się ono dwóch równoległych wydań, finansowanych przez wrocławskie spółki wydawnicze w Lipsku oraz Jenie w 1625 r. (obie edycje w zbiorach BUŚ). W obu wydaniach zamieszczona została identyczna miedziorytowa karta tytułowa z widokiem Wrocławia, śląskim orłem na tarczy przy personifikacji Wiary oraz czeskim lwem w koronie przy personifikacji Męstwa.

Imponująco na półkach bibliotecznych prezentują się XVIII-wieczne wielotomowe monumentalne dzieła, jak np. słynna francuska Encyklopedia (Paris 1751-1780), opracowana przez D. Diderota i J. d'Alemberta.

Wśród druków XIX- i XX-wiecznych szczególną wartość posiadają pierwodruki i edycje utworów za życia ich twórcy, wydawnictwa rzadkie, bibliofilskie i luksusowe, pięknie ilustrowane, egzemplarze z dedykacjami autorskimi i marginaliami, z ciekawymi znakami proveniencyjnymi, z zachowanymi okładkami nakładowymi lub w artystycznych oprawach introligatorskich. Wiele książek poprzez odpowiedni dobór ilustracji, krój pisma, sposób łamanie tekstu, z niepozornego przedmiotu codziennego użytku staje się dziełem sztuki.

Ozdobą tej części księgozbioru są skromnie wydane lecz o dużej wartości ➔



Mszał podróżny, *Missale Cracoviense pro itinerantibus*. Caracoviae per Marcum Schrafferbergerium, 1545

historycznej petersburskie i paryskie edycje dzieł Mickiewicza, szczególnie pierwsze wydania: *Pana Tadeusza* (Paryż, 1834 r.) oraz trzeciej części *Dziadów* (1832 r.), która ukazała się w IV tomie pt. *Poezyje* A. Mickiewicza (drukowana u A. Pinarda).

Na tle zbiorów wyróżniają się, charakterystyczne w swym minimalizmie i niezwykle eleganckie, okładki i książki projektowane przez Stanisława Wyspiańskiego dla siebie i przyjaciół. Dla Wyspiańskiego książka była nie tylko formą zapisu tekstu, ale inspirowała do poszukiwań nowych rozwiązań typograficznych i plastycznych.

Wyspiański stworzył własny nowoczesny styl, częściowo nawiązujący do polskich motywów ludowych, lecz głównie posługujący się ornamentami w kształcie lekko stylizowanych kwiatów. Ornamenty i ich rozmieszczenie na płaszczyźnie strony zawsze były podporządkowane całej kompozycji, z odpowiednio dopasowanym krojem i wielkością czcionek. Dopelnieniem całości było umiejętne operowanie kontrastem między czernią druku a bielą niezadrukowanego papieru.

Tylko sześć wierszy Tytusa Czyżewskiego i trzynaście drzeworytów Tadeusza Makowskiego na ręcznie czerpanym papierze złożyło się na *Pastorałki*, które są jedną z najpiękniejszych książek XX wieku. Wydano ją w Paryżu w 1925 roku nakładem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, ukazało się 520 numerowanych egzemplarzy, podpisanych przez prezydium Towarzystwa.

Dziesięć ballad o powsinogach beskidzkich Emila Zegadłowicza zdobi dziesięć barwnych drzeworytów Zbigniewa Pronaszki. Książka została wydana w Poznaniu w 1929 roku przez Towarzystwo Bibliofilów Polskich w nakładzie 350 egzemplarzy (BUŚ posiada egzemplarz o nr 349).



Ilustracja z albumu prac Qi Baishi (1864 - 1957)



Foto: Marzena Smyła

Elzewir z serii tzw. „Małych Republik”, tomik dotyczący Polski: *Respublica sive status Regni Poloniae Lituaniae, Prussiae, Livoniae etc. diversorum auctorum Ludgumi Batavorum* [Leiden] ex Officina Elzeviriana, 1627

Edycja opracowana pod kierunkiem Jana Kuglina, jako pierwsza książka wydrukowana nowym typem czcionki, tzw. „antykwa Jeżyńskiego”, w 1930 roku została pokazana na wystawie najpiękniejszych książek świata w British Museum w Londynie.

Do ciekawostek należą książki orientalne, atrakcyjne pod względem swej formy wydawniczej różnej od tradycji europejskiej. Pierwsza to japońskie baśnie wydane po francusku (tł. J. Dautremer) w Tokio przez wydawnictwo Takejiro Hasegawa (ok. 1900 roku). Jest to książka w tradycyjnym japońskim stylu; jednostronnie zadrukowane karty bibuły (krepy) składano na połowę i wiązano przy brzegu. Dru-

ga to album składający się z prac jednego z najwybitniejszych chińskich malarzy Qi Baishi (1864-1957). Autora głównie rysunków tuszem i akwael przedstawiających pejzaże, zwierzęta i kwiaty. Album został wydrukowany na bardzo delikatnej bibule. Również zadrukowane jednostronnie karty złożone są na połowę. Całość składa się z dwóch zeszytów, czyli 'pen' przechowywanych w futerałach (zwanym t'ao) z grubego kartonu pokrytego żakardową tkaniną.

To tylko niektóre, subiektywnie wybrane pozycje z długiej listy rzadkich i cennych książek ze zbiorów BUŚ.

MARZENA SMYŁA

Finał I Ogólnopolskiego Konkursu „Fizyka się liczy”

Najlepsi wyjadą do CERN

To pierwszy o zasięgu ogólnopolskim konkurs organizowany w Instytucie. Niezwykle zainteresowanie nim zaskoczyło samych organizatorów, którzy przewidywali około 200 uczestników, tymczasem w eliminacjach (24 lutego) wzięło udział 567 uczniów. Najliczniej reprezentował się nasz region, ale nie zabrakło chętnych z dalekich zakątków kraju: Szczecina, Świnoujścia, Słupska, Wejherowa, Piotrkowa Trybunalskiego, Krakowa... Tak duża frekwencja wynika nie tylko z atrakcyjności nagrody, ale obrazuje wzrost zainteresowania fizyką, która przyciąga młodych pokazami eksperymentalnymi i zrozumieniem, jak potężne możliwości badawcze stwarza ta nauka.

– To dobrze wróży – komentuje z uśmiechem frekwencję dyrektor Instytutu Fizyki prof. dr hab. Krystian Roleder. – Nazwa konkursu „Fizyka się liczy”, wskazująca na wyróżnione miejsce fizyki wśród dyscyplin naukowych, mówi również o tym, że poprzez fizykę poznanie otaczającego nas świata wymaga bystrej obserwacji i znajomości matematycznych metod opracowywania wyników eksperymentów. Fizyka to nauka bardzo ścisła, konkretna, wymagająca myślenia niekonwencjonalnego, odważnego, abstrakcyjnego oraz intuicji.

Poziom wiedzy uczestników konkursu na pewno mógłby być wyższy; ok. 10% z nich uzyskało więcej niż połowę maksymalnej liczby punktów. Choć – jak organizatorzy przyznają – nie tylko wyniki się liczą. Dzisiaj, wciąż ważniejszym jest fakt popularyzacji tej dziedziny nauki i zgłębianie zainteresowań młodzieży, szczególnie w sytuacji, kiedy liczba godzin przewidzianych przez ministerstwo na naukę tego przedmiotu w szkołach jest niebywale uszczuplona; została sprowadzona do niebezpiecznego poziomu. Tymczasem możliwości zatrudnienia dla fizyków są coraz rozleglejsze i atrakcyjniejsze – to już nie tylko tradycyjne nauczanie w szkole, czy praca na uczelni. Na specjalistów tej dziedziny czekają wszędzie, gdzie w niezwykłym tempie rozwijają się nowoczesne technologie. Fizyka uczestniczyć będzie w rozwiązywaniu wszystkich problemów globalnych XXI wieku – od transportu, ochrony środowiska, medycyny i nowych źródeł energii po nanotechnolo-

gię i unowocześnianie technik przekazu informacji – takie perspektywy przyszłego rynku pracy naukowcy z Instytutu Fizyki starają się ukazać młodzieży.

Wśród nauczycieli uczniów, którzy brali udział w konkursie jest wielu absolwentów Uniwersytetu Śląskiego – tak dla nich, jak i dla Uczelni to powód do satysfakcji.

– Za dwa tygodnie spotkamy się z nauczycielami, którzy przygotowali uczniów do konkursu. Chcielibyśmy wysłuchać ich opinii na temat przebiegu konkursu i uwag o poziomie trudności zadań. Być może pojawią się jakieś propozycje zmian – zapowiedział prof. Roleder. – Tegoroczny konkurs był prototypem, następne będziemy starać się doskonalić. Dialog z nauczycielami jest nam z tego punktu widzenia bardzo potrzebny. Fantastyczna mobilizacja wszystkich organizatorów konkursu dodaje skrzydeł i nie pozostawia wątpliwości – za rok będzie kolejna edycja.

Spadek zainteresowania naukami ścisłymi to nie tylko nasz rodzimy problem, boryka się z nim cała Europa, prof. Roleder jednak pociesza: – Na szczęście to się powoli zmienia. Doganiać świat – oby wkrótce nie było to nasze jedyne naukowe wyzwanie. Trzeba wreszcie zrozumieć, że bez głębokiej wiedzy w zakresie nauk ścisłych to „doganianie” nie będzie możliwe, a nasze społeczeństwo stanie się ułomne! Wielka szkoda, że wysokość środków finansowych przeznaczonych na rozwój nauki w naszym kraju wciąż stanowi tak niski procent PKB, co gorsza, ten procent maleje! A każdego roku opuszczają mury naszego Instytutu znakomici specjaliści, bardzo zdolni i wartościowi naukowcy – jak mamy ich zatrzymać?

Może więc Śląskie Międzyuczelniane Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych Uniwersytetu Śląskiego w Chorzowie będzie szansą dla najlepszych?

Dla uczestników konkursu był to dzień pełen emocji, mimo bardzo serdecznej atmosfery, jaką stworzyli organizatorzy, napięcie nie opuszczało ich do końca. Zaskoczyła ich część doświadczalna konkursu, a choć ich zdaniem to najciekawszy dział fizyki, w szkole z powodu braku czasu i odpowiedniego wyposażenia pracowni jest najsłabszym ogniwem edukacji. Punktem kulminacyjnym było ogłoszenie

wyników. Trudno się dziwić ich zdenerwowaniu – wyjazd do Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych – CERN w Szwajcarii dla nastolatków zafascynowanych fizyką jest spełnieniem marzeń.

Laureat pierwszego miejsca Arkadiusz Gremza, uczeń III klasy liceum nie ukrywał, że myśli w przyszłości o studiach politechnicznych, ale jego przygoda z fizyką trwa nadal.

– Jestem w finale Ogólnopolskiej Olimpiady Fizycznej, trzeci i ostatni etap odbędzie się 4 i 5 kwietnia. Na konkursie w Uniwersytecie Śląskim zadania nie były bardzo trudne, raczej nietypowe. Będę się interesował fizyką, ale niekoniecznie ją studiował. To, że tak mnie zafascynowała zawdzięczam swojej nauczycielce. Prowadzi świetne zajęcia.

O CERN finaliści wiedzą dużo, śledzą nowości, oglądają stronę internetową. Michał Rawlik (laureat II miejsca) bardzo cieszył się z nagrody.

– Urządzenia, które tam się znajdują dają takie możliwości badania zjawisk, jakich nie posiada żaden ośrodek na świecie, najbardziej interesuje mnie oczywiście reaktor, mimo że stale się psuje i nie przeprowadzono dzięki niemu żadnych znaczących badań, to on jest główną atrakcją.

– Wymyślić oryginalną nagrodę nie jest łatwo – przeszliśmy prawdziwą „burzę mózgów” – wspomina prof. Roleder. – Mamy bardzo dobre kontakty z Europejską Organizacją Badań Jądrowych CERN w Szwajcarii, wyjeżdżają tam pracownicy naszego Instytutu, nauczyciele, uczestniczymy w wielu spotkaniach naukowych, mamy stały dostęp do informacji o tym, co dzieje się w jednym z najważniejszych laboratoriów w świecie. Pomyśleliśmy, że nagroda w formie wyjazdu do CERN będzie nie tylko atrakcyjną, ale i skuteczną popularyzacją fizyki, zastrzykiem ogromnej nadziei dla młodego człowieka na to, że „niemożliwe” jest w zasięgu ręki. Nie tylko dlatego, że jest to miejsce badań naukowych z zakresu fizyki cząstek elementarnych. Można powiedzieć, że tam, w CERN, w jednym ośrodku, mieści się „cała” fizyka, matematyka, informatyka, chemia, elektronika... Wykorzystywane do tego, aby zrozumieć jak funkcjonuje świat. CERN to swoiste centrum nauki i ludzkiej wiedzy. Ta konkursowa lekcja w Instytucie Fizyki powinna przekonać młodych ludzi, że takie miejsca jak genewskie CERN nie są niedostępne. Pod warunkiem, że zainwestują w wiedzę a przede wszystkim tę z fizyki!

Laureaci I Ogólnopolskiego Konkursu „Fizyka się liczy”

Arkadiusz Gremza, IV LO im. Gen. S. Maczka, Katowice, nauczyciel prowadzący Krystyna Pilot
Michał Rawlik, ZSO nr 10 I LO, Gliwice, nauczyciel prowadzący Elżbieta Kwitek
Mateusz Jończyk, ZSO nr 1, Racibórz, nauczyciel prowadzący Janusz Sobczak

Finale pierwszego ogólnopolskiego konkursu fizycznego

Fizyka się liczy



Wykład dr. hab. Krzysztofa Wójcika podczas finału



Dr hab. Krzysztof Wójcika i dr Jerzy Jarosz wyjaśniali, jak należało przeprowadzić poszczególne eksperymenty



Dyrektor Instytutu Fizyki prof. dr hab. Krystian Roleder i zastępca dyrektora Instytutu ds. kształcenia dr hab. Krystyna Mateja-Kaczmarek za chwilę ogłoszą wyniki



24 lutego w Instytucie Fizyki UŚ odbyła się pierwsza część ogólnopolskiego „Fizyka się liczy”



17 marca odbył się finał konkursu, do którego zakwalifikowano



gólnopolskiego konkursu fizycz-



Foto: Agnieszka Sikora



Laureaci konkursu, od lewej: Arkadiusz Gremza (I miejsce), Michał Rawlik (II miejsce) i Mateusz Jończyk (III miejsce)

ło się 25 uczniów

III Konkurs Chemiczny na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii



Foto: Lucyna Szadzikowska

Prof. zw. dr hab. inż. Jarosław Polański i prorektor ds. finansów i rozwoju prof. zw. dr hab. Stanisław Kucharski

17 lutego i 12 marca odbył się III Konkurs Chemiczny dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, zorganizowany przez Instytut Chemii Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ, Oddział Katowicki Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Pałac Młodzieży w Katowicach. Składał się on z części pisemnej i laboratoryjnej. Pisemna, która odbyła się 17 lutego, miała charakter eliminacji, natomiast zadanie laboratoryjne (12.03) stanowiło finał konkursu. W eliminacjach wzięło udział 363 uczennic i uczniów z 65 szkół średnich. Co ciekawe (i ważne dla organizatorów) uczestnicy pochodzili nie tylko z regionu Śląska.

Licznie reprezentowane były województwa: opolskie, śląskie, małopolskie i podkarpackie, młodzież przyjechała m.in. z Opola, Tarnowa, Wadowic, Bochni, Nowego Sącza, Rzeszowa, a także z tak odległych miast, jak Jelenia Góra czy Słupsk.

Do finału zakwalifikowało się 38 osób. W części pisemnej młodzież rozwiązywała zadania problemowe, natomiast w finale – niezbyt skomplikowane manualnie zadanie laboratoryjne. Przed częścią pisemną odbył się wykład popularnonaukowy prof. UŚ dr hab. inż. Stanisława Krompca pt.: „Chiralność – właściwość materii wszechobecna czy egzotyczna”.

Na zakończenie pierwszego dnia konkursu młodzież i jej opiekunowie uczestniczyli w pokazach efektownych eksperymentów chemicznych (reakcje oscylacyjne, bijące serce rtęci i inne). Konkurs był również okazją do rozmów z przedstawicielami władz, pracownikami i studentami Wydziału.

Laureatami trzech pierwszych miejsc w konkursie zostali: **Katarzyna Nawara**, uczennica I LO im. St. Staszica w Chrzanowie, **Wojciech Szafranek**, uczeń II LO im. St. Staszica w Tarnowskich Górach, **Damian Makiela**, uczeń II LO im. H. Malczewskiej w Zawierciu.

Laureaci i finaliści otrzymali nagrody. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc: odtwarzacze MP3 iPod, książki i upominki ufundowane przez sponsorów konkursu. Finaliści książki oraz upominki ufundowane przez: Firmę MERCK, głównego sponsora konkursu, „WITKO”, „SYNTAL” oraz „JKK-Moto”, „CKA”, „Sigma-Aldrich”, „Dekochem”, POCh-S.A., „Bruker Polska”, „Chemipur”, „IPS”, „Juvena”, „Savona-Pollena”, PTChem, „Mastik”, ZNP i NSZZ „Solidarność”. Były to książki o tematyce chemicznej i popularnonaukowej, zestawy kosmetyków firmy Pollena Savona, zegarki firmowe „Bruker”, koszulki firmowe Uniwersytetu Śląskiego i inne.

Specjalnymi nagrodami wyróżniono nauczycieli chemii: **Marzannę Maşior** z I LO im. St. Staszica w Chrzanowie za wkład pracy włożony w przygotowanie zwyciężczyni Konkursu (nagrodę ufundował ZNP), **Bożenę Drobek** z IV LO im. S. Staszica w Sosnowcu za wkład pracy włożony w przygotowanie największej liczby finalistów konkursu (5 uczniów); fundatorami nagród byli: PTChem i NSZZ „Solidarność”.

Podczas trwania zawodów sponsorzy mieli możliwość promowania swojej działalności. Patronat nad konkursem sprawowali: dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii prof. dr hab. Maciej Sablik oraz dyrektor Instytutu Chemii prof. dr hab. inż. Jarosław Polański.

STANISŁAW KROMPIEC

Solenizantki przedstawiać raczej nikomu nie trzeba, jej święto obchodzimy 14 marca, gdyż w zapisie amerykańskim ta data to 3.14, czyli trzy pierwsze cyfry rozwinięcia dziesiętnego. W 2007 roku dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, prof. dr hab. Maciej Sablik, postanowił przenieść chwalebny tradycję świętowania dnia tej stałej na grunt polski.

Podobnie jak w latach poprzednich obchody odbywały się na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii. Gimnazjaliści i licealiści mogli wysłuchać licznych wykładów, uczestniczyć w warsztatach i pokazach, wchłonąć w przyjemny sposób niespotykane ilości wiedzy.

Trzecie Święto Liczby Pi oficjalnie rozpoczęto 12 marca o godzinie 9:42 (czyli trzy razy π). Wykład inauguracyjny wygłosili fizyk prof. dr hab. Krystian Roleder i matematyk dr hab. Alfred Czogała. Można się było dowiedzieć, że 14 marca jest nie tylko świętem π , ale również dniem urodzin Alberta Einsteina oraz genialnego polskiego matematyka



Prof. dr hab. Maciej Sablik uroczystie otworzył skwer przed Wydziałem MFiCh

III Święto Liczby Pi

Trzy drzewa i czternaście krzaków

ka Wacława Sierpińskiego. O ile pierwszego nie trzeba przedstawiać, drugi jest znany nieco węższemu gronu osób. Jego najsłynniejszym odkryciem jest trójkąt, obecnie zwany Trójkątem Sierpińskiego, który jest jednym z najprostszych fraktali, znanym na długo przed powstaniem tego pojęcia. Ponadto matematyk urodził się w 1882 roku, w którym to przedstawiono dowód przestępczości. Natomiast prof. Roleder opowiedział o tym, jak liczba może wpłynąć na budowę idealnych nart, a co za tym idzie na lepszy komfort jazdy.

Po wykładzie w poszczególnych instytutach Wydziału odbywały się liczne imprezy, w tym m.in.: warsztaty Koła Naukowego Matematyków, w ramach których można było wejść do kasyna i poznać tajniki gry w pokera, sali zagadek logicznych lub geometrii czterowymiarowej oraz odwiedzić Kawiarenkę Szkołką, gdzie przy herbatce rozmawiano o matematyce. Podczas warsztatów można było zdobywać PI-niądze (za aktywność, dobre rozwiązanie jakiegoś zadania itp.), a następnie we wspomnianej kawiarence kupić za nie (i tylko za nie!) pi-ciasteczka, pi-herbatę, zakładki z fraktalami... Oczywiście, do wyczerpania zapasów. Dużą popularnością cieszyły się warsztaty generowania fraktali, szyfrowania klasycznego, gra w życie oraz Igła Buffona, podczas których uczestnicy mogli spróbować swoich sił w przekazywaniu tajnych wiadomości, opiekowaniu się rozmnażającymi się komórkami. Każdy z gości mógł też przeszukać rozwinięcie dziesiętne solenizantki w poszukiwaniu zadanej liczby.

Goście Święta Pi poznawali nie tylko matematykę. Życiowi podejrzliwcy mogli na własne oczy – czasem zawodne, o czym również można się było przekonać – zobaczyć, że stałe fizyczne wynoszą tyle, ile zostało im powiedziane i nie jest to spiszek nauczycieli i wykładowców. Dodatkowo można było rozejrzeć się na wystawie sprzętu komputerowego, złożyć własny komputer i spróbować swych sił w konkursie informatycznym. Dla osób, którym wtyczka Microsoft Equation do Worda nie wystarcza, zorganizowany został kurs LaTeXa, prowadzony pod hasłem „Kubuś Puchatek wybrałby LaTeXa!”.

Jednym z hitów czwartkowego programu był Turniej Drużynowy, czyli zmagania „na śmierć i życie”, minus i plus, pochodną i całkę, syntezę i analizę. W turnieju udział wzięły cztery pięcioosobowe drużyny. W skład każdej weszli trzej uczniowie jednej ze szkół oraz dwaj studenci jednego z wy-



Foto: Michał Stolorz

działowych kierunków. Zmierzyli się oni w 10 konkurencjach wymagających wiedzy (na poziomie szkoły średniej) z matematyki, fizyki, chemii i informatyki a także logicznego myślenia, zręczności oraz sprawności manualnej i fizycznej. Po raz trzeci sokolim okiem popisał się dr hab. Alfred Czogała, deklasując rywali w konkursie strzeleckim. Jego zwycięstwa być może powoli staną się małą, π -owską tradycją.

Niezrażeni negatywną karmą 13 marca, który akurat wypadł w piątek, do boju o uwagę i zainteresowanie licealistów i gimnazjalistów przystąpili chemicy, pospołu z fizykami, matematykami i informatykami. Goście mogli zwiedzić Instytut Chemii i obserwować niepokojące syki i wybuchy w chemicznych probówkach. Z werwą polowano na niesforne wielomianowe pierwiastki u matematyków, zabawiano się w obalaczy mitów fizycznych u fizyków. Realizowano się tak pod względem wiedzy okołomatematycznej, jak i w pisaniu fraszek o π (πaszek?). Ci, którym nie wychodziło polowanie na wielomiany, mogli zapolować na swych przeciwników w grze Unreal Tournament. Po raz pierwszy można też było wziąć udział w biegu na orientację, wspólnym dziele czterech kół naukowych – matematyków, fizyków, informatyków i chemików. Uczestnicy musieli wykazać się umiejętnościami logicznego myślenia, radzenia sobie w sytuacjach nieprzewidzianych. Bieg okazał się dużym sukcesem i mamy nadzieję, że i w przyszłym roku znowu będzie można zdzierać zelówki z butów, czapki z głów i szpice z ołówków. Tego dnia odbył się również finał matematycznego konkursu e-graMAT.

Po południu rozwiązano worek z nagrodami za wszystkie konkursy: od książek, przez pendrive'y, po odtwarzacze mp4 i multimedialne ramki. Uginając się pod ciężarem darów i plakatów z fraktalami, goście odchodzili bogatsi w wiedzę i doświadczenie.

Wszystkie instytuty przygotowały wiele wykładów, w czasie których liczono spiralki na truskawkach, zastanawiano się nad teoretyczną zasadnością gry w kości, zawierano rozejm między zwaśnionymi państwami, zajmowano się krwią, mikroskopem, molekułami, grammi komputerowymi, zabezpieczeniami Windowsa Visty... Na wykładach wciąż towarzyszył duch Alberta Einsteina, którego teorię w przystępnych słowach również starano się przekazać.

14 marca dziekan prof. UŚ dr hab. Maciej Sablik uroczyście otworzył skwerek przed Wydziałem Matematyki, Fizyki i Chemii pod wielo mówiącym adresem ul. Augusta Chełkowskiego 3,14. W miejscu tym rosną teraz trzy drzewa i czternaście krzaków, by w najbliższych latach być żywym dowodem, że π występuje w Naturze.

Podczas Trzeciego Święta Pi obrót Kawiarenki Szkołkowej wyniósł kilkadziesiąt kawałków ciasta, wiele filiżanek kaw i herbat oraz kilkadziesiąt zakładek, co oznacza, że rozdane zostało bardzo dużo π -niędzy, co znów oznacza, posługując się prostym logicznym rozumowaniem, że tegoroczne obchody przyciągnęły na Uniwersytet Śląski bardzo dużo osób. Mam nadzieję, że tak samo będzie w przyszłym roku. Pi posiada w końcu wiele tajemnic i niejedno święto jeszcze będzie musiało upłynąć, niż rozwikłamy choćby małą część z nich!

MATEUSZ JURCZYŃSKI

Uroczystość wręczenia stypendiów ministra nauki i szkolnictwa wyższego

17 marca w auli im. Kazimierza Lepszego Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów studentom naszej Uczelni wyróżnionym stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia w nauce oraz za wybitne osiągnięcia sportowe. W roku akademickim 2008/2009 wśród zdobywców tego zaszczytnego wyróżnienia tradycyjnie znalazła się liczna grupa studentów UŚ. 57 osób otrzymało stypendia za osiągnięcia w nauce, co daje naszej Uczelni piąte miejsce w kraju. Troje naszych studentów uzyskało stypendia za wybitne osiągnięcia sportowe.

Laureatami zostali:

Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne: Marta Baron, Magdalena Cebula, Barbara Cetnar, Monika Glosowicz, Joanna Gut, Małgorzata Kożuszniak, Marta Pabian, Mikołaj Marcela, Paweł Miech, Mariola Pawlik, Przemysław Piwowarczyk, Żaneta Rachwaniec, Joanna Soćko, Marta Strzoda, Agata Wilczek

Międzywydziałowe Indywidualne Studia Matematyczno-Przyrodnicze: Michał Januszewski

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska: Marek Marzec, Agnieszka Sendek

Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji: Anna Bachniak

Wydział Filologiczny: xx, Adam Glowacki, Hanna Kostrzewska, Michał Kubieniec (stypendium za wybitne osiągnięcia sportowe), Karol Marek, Danuta Piękoś, Teresa Rączka, Anna Szczepanek, Marta Wowra

Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach: Leszek Kłosowicz

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii: xxx, Weronika Siwek, Piotr Szafflik

Wydział Nauk o Ziemi: Jolanta Kaźmierczak, Marcin Rechłowicz, Michał Sobala

Wydział Nauk Społecznych: Radosław Aksamit, Michał Brol, Damian Guzek, Paulina Jaciuk, Oliwia Khalil, Wojciech Kiljańczyk, Tomasz Andrzej Kordys, Monika Kornacka, Dariusz Kryczka, Monika Mansfeld, Magdalena Marzec, Maciej Stanek, Anna Stawowa, xxx, Aleksandra Antonina Wycisk

Wydział Pedagogiki i Psychologii: Edyta Charzyńska, Karolina Drachal, Magdalena Franiel, Łukasz Jach, Mariola Paruzel, Agata Zjawińska (stypendium za wybitne osiągnięcia sportowe), Monika Żaba

Wydział Prawa i Administracji: Joanna Krawczyk (stypendium za wybitne osiągnięcia sportowe), Dominika Lapawa, Marta Ołyńska

xx oznacza osoby, które nie wyraziły zgody na ogłoszenie imienia i nazwiska lub nie złożyły stosownego oświadczenia we wniosku stypendialnym



Dyplomy wręczał JM Rektor prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś



Prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. Czesław Martysz



Przewodniczący Samorządu Studenckiego Jacek Szymik-Kozaczko

Foto: Tomasz Kielkowski

12 grudnia 2008 ogłoszono listę osób, którym przyznane zostaną stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego za rok akademicki 2008/2009. Na stronie Uniwersytetu Śląskiego znaleźliśmy informację, iż tegoroczna lista stypendystów jest sukcesem naszego Uniwersytetu. Wychodząc z założenia, że dobrze jest być krytycznym wobec informacji, które są nam przekazywane postanowiłem sprawdzić, czy faktycznie twierdzenie to jest zgodne z rzeczywistością.

Już na pierwszy rzut oka można dostrzec, iż twierdzenie to jest nieco niecisłe. Raczej należałoby powiedzieć, iż obecność studentów UŚ na liście tegorocznych stypendystów jest sukcesem studentów, a nie samego Uniwersytetu. Nie jest to różnica czysto werbalna. Stypendia są przecież przyznawane konkretnym osobom za osiągnięcia niezwiązane z programem studiów. Wynagradzane są głównie aktywności naukowe, sportowe i artystyczne, takie jak: działalność w kołach naukowych, udział w konkursach, organizacja lub udział w konferencjach. Uczelniana administracja i kadra niekoniecznie przyczynia się do sukcesu samych studentów. Administracja ta często może raczej utrudniać działanie. Z pewnością dla wielu tegorocznych stypendystów zetknięcie z uczelnianą biurokracją mogło mieć działanie demotywujące i deprymujące. Dlatego gratulacje należą się raczej samym studentom niż całej Uczelni.

O czym właściwie świadczy duża liczba studentów UŚ na liście tegorocznych stypendystów?

Na pewno świadczy ona o potencjale intelektualnym studentów. Jest wskaźnikiem ich aktywności i zaangażowania w różnorodne inicjatywy intelektualne i twórcze niezwiązane z programem studiów. Dobrze się stało, iż inicjatywy te zostały nagrodzone. Z pewnością jest to także dobra inwestycja ze strony ministra nauki. Można mieć bowiem raczej gwarancję, iż pieniądze ze stypendiów (1.300 zł miesięcznie) zostaną przez stypendystów dobrze zainwestowane. Pewnie wielu z nich będzie miało dzięki nim możliwość uniknięcia presji znalezienia pracy, którą często wywiera na studentów szersze otoczenie społeczne. Dzięki temu stypendyści będą mieli czas na twórcze działanie – z korzyścią dla Uniwersytetu i otoczenia.

Pozostaje jednak pytanie w jakim stopniu faktycznie mamy do czynienia z sukcesem?

Jak wypada potencjał intelektualno-kreatywny studentów UŚ w porównaniu ze studentami innych uczelni?

Aby na nie odpowiedzieć, stworzyłem prosty wskaźnik – nazwijmy go wskaźnikiem

List studenta do redakcji

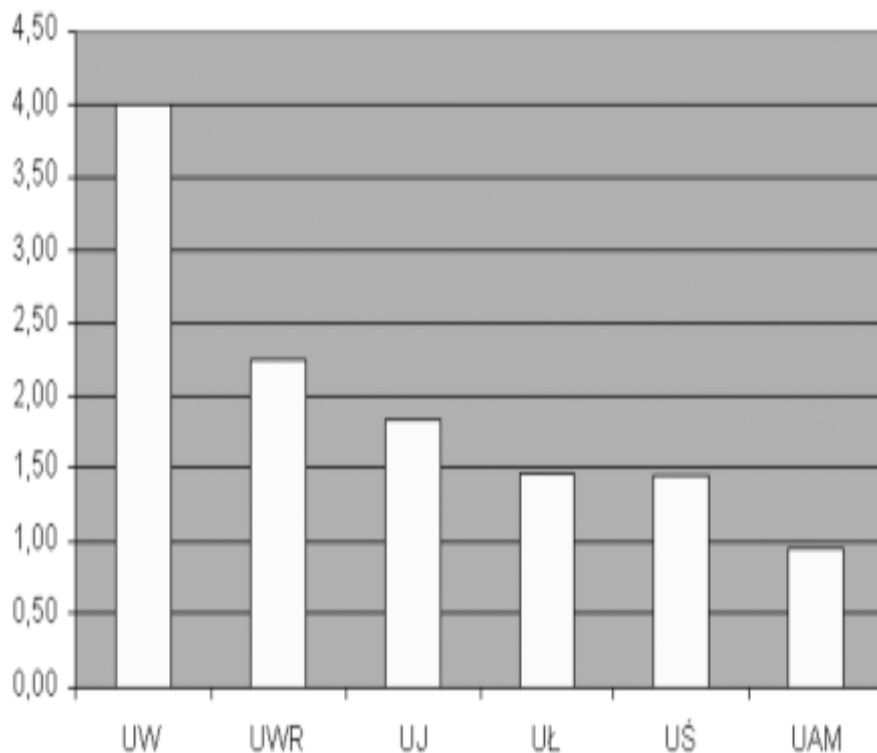
Sukces wyłącznie studentów...

stypendyzacji (liczba studentów, którzy otrzymali stypendia MNiSW podzielona przez liczbę studentów danej uczelni razy 1000). Wskaźnik ten umożliwia proste porównanie poziomu potencjału intelektualno-kreatywnego kilku różnych uczelni. Jeśli jest on wysoki – dana uczelnia dysponuje wysokim potencjałem, jeśli niski – stosunkowo niskim. W obliczeniach wziąłem pod uwagę tylko te uczelnie, na których przyznano powyżej 55 stypendiów.

Po obliczeniach okazuje się, iż faktycznie UŚ wypada całkiem nieźle. Zajmujemy dokładnie 5 miejsce – wyprzedzają nas Uniwersytety: Warszawski, Jagielloński, Wrocławski i Łódzki. Pierwsze miejsce zajmuje UW z ogromną, prawie 2-krotną przewagą nad drugim w kolejności UWr. Co ciekawe, czołówka tabeli prawie dokładnie pokrywa się z rankingiem uniwersy-

tetów publikowanym przez „Perspektywy” – w rankingu tym prym wiodą właśnie te trzy uczelnie (1. UW, 2. UWr, 3. UWr). Czy jest to sukces UŚ? Oczywiście wszystko zależy od naszych ambicji – jeśli ktoś pragnie, aby UŚ był najlepszą uczelnią kraju pewnie nie uzna tego za sukces. Biorąc jednak pod uwagę, że w rankingu „Perspektywy” nasz Uniwersytet zajmuje dosyć dalekie 10 miejsce – (na 26 sklasyfikowanych jednostek) – potencjał studentów naszej uczelni pozytywnie zaskakuje. Wydaje się, że potencjał studentów jest większy niż potencjał kadry naukowej i prestiż naszej uczelni (ocena tych właśnie sfer ciągnie nas w dół w rankingu „Perspektywy”). Dlatego myślę że mamy do czynienia jednak z sukcesem, który dobrze wróży Uczelni na przyszłość.

PAWEŁ MIECH



Uczelnia	Liczba stypendystów MNiSW	Liczba studentów	Stypendyści do studentów
UW	222	55 515	4,00
UWR	89	39 700	2,24
UJ	83	45 000	1,84
UL	59	40 094	1,47
UŚ	57	39 300	1,45
UAM	53	55 400	0,96

Odpowiedź prorektora ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą

Sukces i studentów, i Uniwersytetu!

Czy stypendia ministra to sukces tylko studentów UŚ, bo przyznawane są za osiągnięcia niezwiązane z programem studiów? Nikt nie zaprzecza, że otrzymują je osoby bardzo zdolne, aktywne, wybijające się. To wspaniale, że mamy takich studentów. Jednak wynagradzane są aktywności naukowe, sportowe i artystyczne, które urzeczywistniają się przede wszystkim na Uniwersytecie. To Uczelnia umożliwia działalność w kołach naukowych, tu organizuje się konkursy dla studentów, przygotowuje konferencje. Bez tego zapleczka zarówno administracyjnego, jak i dydaktycznego osiągnięcia te nie byłyby możliwe.

Jako prorektorowi ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą bardzo zależy mi, by nasz Uniwersytet oferował nie tylko najlepsze możliwości zdobywania wiedzy podczas programowych zajęć, ale uczył również samodzielnego myślenia, kreatywności, przedsiębiorczego działania. Te umiejętności są przecież niezbędne po ukończeniu nauki, w życiu zawodowym. Ważne jest, by nasz Uniwersytet opuszczały osoby przygotowane do rozwiązywania problemów, które napotkają na rynku pracy. Uczelnia w wielu przypadkach jest pierwszym miejscem, gdzie takie umiejętności i doświadczenie można zdobyć.

W tym kontekście nie odbierając studentom ich sukcesu, trudno mi zgodzić się z opinią, że Uniwersytet się do niego nie przyczynił.

Nigdy nie wątpiłam, że potencjał intelektualny naszych studentów jest porównywalny ze studentami innych uczelni. Jednak nie można stwierdzić, że to głównie ilość stypendystów stanowi jego wyznacznik. Jest to tylko jeden z elementów, który należałoby wziąć pod uwagę przy takiej ocenie. Znam wszak studentów o dużym potencjale intelektualnym, którzy nie są kreatywni, a wręcz przeciwnie, choć osiągają świetne wyniki w nauce, nie mają ochoty angażować się np. w działalność koła naukowego. Może to być zwykłe lenistwo, ale również nieśmiałość, typ osobowości, której nie odpowiada tego rodzaju dodatkowa praca, zdarzają się też przypadki losowe, gdy np. konieczność opieki nad rodziną nie pozwala na zaangażowanie się w sprawy inne niż nauka. Dla tych osób uznanie, że stypendia ministra są jedynym wyznacznikiem intelektu jest po prostu krzywdzące.

Podobnie, jak w przypadku twierdzenia, że „potencjał studentów jest większy niż potencjał kadry naukowej i prestiż naszej uczelni (ocena tych właśnie sfer ciągnie nas w dół w rankingu „Perspektyw”)”. Nie jestem zwolenniczką rankingów, a tym bar-

dziej wyciągania na ich podstawie pochopnych wniosków. Nasz Uniwersytet, podobnie zresztą jak większość uczelni w kraju, jest nierówny. Mamy wydziały o ogromnych osiągnięciach naukowych i dydaktycznych, które liczą się nie tylko w kraju ale na całym świecie. Przyjęcie doktoratu *honoris causa* naszej Uczelni przez laureata nagrody Nobla prof. George'a Bednorza w 2007 roku świadczy o tym, jak wysoko ceni on ten Uniwersytet. Gdyby tak nie było, po prostu odmówiłby przyjęcia godności doktora honorowego. Czterdziestu doktorów *honoris causa* świadczy o prestiżu tej Uczelni. Wielu naszych profesorów szczeni się ogromnymi osiągnięciami naukowymi w kraju i za granicą, uczestniczy w badaniach międzynarodowych, zajmuje poważne stanowiska w organizacjach naukowych.

Są wydziały, które funkcjonują bardzo dobrze, ale i takie, które funkcjonują gorzej. Podobnie jest na wielu innych uczelniach. Nie wiem, jakie kryteria przyjęły osoby przygotowujące ranking w „Perspektywach”, wątpię jednak, by były one w pełni adekwatne do rzeczywistości, która jest przecież bardziej złożona, niż się wydaje. Wierzę, że dostrzeże to również autor artykułu i będzie ostrożniejszy w ocenie swoich kolegów i wykładowców.

BARBARA KOZUSZNIK

Za rok akademicki 2008/2009 stypendia otrzymało 60 studentów naszej Uczelni, w tym 57 osób za osiągnięcia w nauce i 3 osoby za wybitne osiągnięcia sportowe. W kontekście twierdzenia, że stypendia są ... przyznawane konkretnym osobom za osiągnięcia niezwiązane z programem studiów odsyłam do kryteriów, oto kilka z nich:

Zgodnie z przepisem § 2 rozporządzenia, stypendium ministra za osiągnięcia w nauce może otrzymać student, który spełnia łącznie następujące warunki:

zaliczył kolejny rok studiów;

nie powtarzał roku studiów w okresie zaliczonych lat studiów, chyba że niezaliczenie roku studiów wynikało z przyczyn zdrowotnych;

posiada osiągnięcia naukowe i wykazuje się aktywnością naukową;

uzyskał w okresie zaliczonych lat studiów średnią ocen nie niższą niż:

4,50, jeżeli najwyższą oceną w skali ocen jest 5,00,

4,70, jeżeli najwyższą oceną w skali ocen jest 5,50,

5,00, jeżeli najwyższą oceną w skali ocen jest 6,00;

Za osiągnięcia naukowe i aktywność naukową uważa się w szczególności:

pracę w kole naukowym, pracę naukową, udział w pracach naukowo-badawczych, współpracę naukową z innymi ośrodkami akademickimi lub naukowymi, w tym z zagranicznymi, publikacje, dzieła artystyczne, opracowania lub referaty nieobjęte programem nauczania, udział w konferencjach naukowych, udział w konkursach i festiwalach, nagrody, wyróżnienia, dyplomy otrzymane w olimpiadach, studia według indywidualnego planu studiów i programu nauczania, studia równoległe na drugim kierunku studiów praktyki, staże lub ukończone kursy nieobjęte programem nauczania, certyfikaty potwierdzające znajomość języków obcych co najmniej na poziomie B2 w skali globalnej biegłości językowej według „Common European Framework of Reference for Languages: learning, teaching, assessment - Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie”.

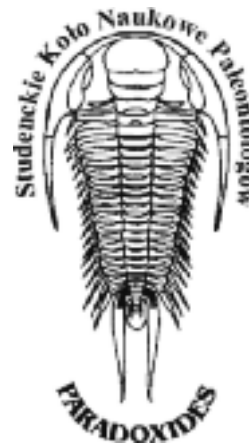
Średnią ocen wylicza się jako średnią arytmetyczną, na podstawie ocen ze wszystkich egzaminów i zaliczeń uzyskanych w okresie zaliczonych lat studiów, z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku. W przypadku studenta pierwszego roku studiów drugiego stopnia, średnią ocen wylicza się na podstawie ocen uzyskanych w okresie zaliczonych lat studiów pierwszego stopnia.

Konferencja naukowa „Młodzi w paleontologii”

Badając znaleziska sprzed 160 milionów lat



16 marca z okazji XXXV-lecia Wydziału Nauk o Ziemi UŚ w Sosnowcu odbyła się konferencja naukowa „Młodzi w paleontologii”, zorganizowana przez Studenckie Koło Naukowe Paleontologów „Paradoxides”, Zakład Stratygrafii i Paleontologii WNoZ oraz dziekana WNoZ prof. zw. dr. hab. Adama Idziaka.



Pomysł jej organizacji został zainicjowany przez mgr. Tomasza Borszcza i mgr. Michała Rakocińskiego podczas jednego z wielu wyjazdów terenowych. Udział w konferencji wzięli reprezentanci najważniejszych ośrodków badawczych w Polsce, koncentrujących swe zainteresowania wokół szeroko rozumianej paleontologii. Licznie przybyli przedstawiciele następujących jednostek badawczych: Instytutu Paleobiologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Instytutu Paleobotaniki PAN z Krakowa. Najmłodszą uczestniczką była licealistka z Opola, Justyna Słowiak. Prelegenci wygłosili 19 referatów.

Wystąpieniom młodych paleontologów towarzyszyły wykłady pracowników Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii UŚ na

temat spektakularnych znalezisk kopalnych w Polsce. Dr Leszek Marynowski zapoznał uczestników z wynikami badań geochemicznych, dziedziny komplementarnej paleontologii, uzyskanych wraz z międzynarodowym zespołem. Przedstawił najstarsze znalezisko biomolekuł roślinnych sprzed ponad 160 milionów lat. Ciekawostką jest to, że czekało ono na odkrycie w okolicach Częstochowy, czyli w rejonie, w którym mieszka wielu pracowników Wydziału. Dr Michał Zatoń, pracownik Zakładu Stratygrafii i Paleontologii, przedstawił interesujące dane na temat strategii rozrodczych ślimaków, żyjących przed milionami lat w okolicach obecnych Gór Świętokrzyskich.

Referaty były nie tylko przyczynkiem do dyskusji, ale przede wszystkim zachętą do własnych poszukiwań w terenie - w najbliższych okolicach oraz na obszarze całej Polski.

Podczas konferencji poruszane były między innymi takie zagadnienia, jak:

kopalne interakcje drapieżnik-ofiara na przykładzie liliowców oraz niezwykle spektakularne znaleziska tropów pozostawionych przez kambryjskie stawonogi. Mówiono także o znakomicie zachowanych jurajskich owadach czy, niezwykle rzadkich w stanie kopalnym, organicznych pozostałościach po tentakulitach, a także o zespołach triasowych małży słodkowodnych z Lipia Śląskiego koło Lisowic. Ponadto omawiane były zagadnienia z zakresu metodologii badań paleontologicznych, w kontekście badań ewolucyjnych, paleoekologicznych, tafonomicznych, paleobiogeograficznych, taksonomicznych oraz biostratygraficznych.

W związku z ogromnym zainteresowaniem konferencją postanowiono, iż będzie to impreza cykliczna. W toku dyskusji zaproponowano, aby kolejne spotkanie odbyło się w Instytucie Paleobiologii PAN w Warszawie.

TOMASZ BORSZCZ



Foto: Wojciech Krawczyński

26 lutego 2009 r.
Maciej Uhlig, kierownik
Działu Administracji
Sieci i Usług Siecio-
wych, przed stanem
wojennym wiceprze-
wodniczący NSZZ „So-
lidarność” UŚ, zamie-
ścił na swojej stronie
www oświadczenie w
sprawie współpracy ze
Służbą Bezpieczeństwa
PRL. Wyjaśnia w nim, w
jaki sposób doszło do
tej współpracy i jak
została ona zakończona.
Oświadczenie Ma-
cieja Uhliga jest
reakcją na upublicznie-
nie dotyczących go
fragmentów akt SB
w licznych serwisach
internetowych.

W związku z informacjami, uka-
zującymi się w internecie, a do-
tyczącymi mojej współpracy ze
Służbą Bezpieczeństwa PRL w latach 80.,
oświadczam, co następuje:

1. Zobowiązanie do współpracy z SB
podpisałem wiosną 1982 roku w Ośrodku
Odosobnienia w Jaworzu k. Drawska,
gdzie byłem internowany, a zatem było to
w warunkach pozbawienia wolności i
pod przymusem. Na podjęcie decyzji,
którą musiałem podjąć sam, miałem
jedną noc – i taką decyzję podjąłem. Dziś
tego zmienić się nie da.

2. Podczas podejmowania zobowiązania
do współpracy nie było moim celem ani
pomaganie, ani szkodenie żadnej ze
stron konfliktu społecznego. Jedynym
celem, do którego dążyłem, było wyjście
na wolność z ośrodka odosobnienia i
połączenie się z moją rodziną, i taką cenę
za wolność – podpisanie deklaracji o
współpracy – zaproponował mi funkcyj-
nariusz SB. Decydując się na podpisanie
deklaracji o współpracy, byłem zdecydo-
wany na oszukiwanie SB i jak najdalej
idące pozorowanie współpracy, przede

Oświadczenie

wszystkim z unikaniem donoszenia na ko-
legów i współpracowników.

3. Pseudonim „Biedronka” przyjąłem
ze względów osobistych. Ci, którzy są mi
bliscy, będą wiedzieli dlaczego. Inni nie
muszą wiedzieć.

4. Na pierwszym spotkaniu z funkcyj-
nariuszami SB po wyjściu z ośrodka odo-
sobnienia, w Komendzie Wojewódzkiej
Milicji Obywatelskiej w Katowicach, w le-
cie 1982 r., napisałem oświadczenie o od-
mowie dalszej współpracy. Wkrótce potem
tzw. „znajomy” próbował wywierać przez
szantaż presję psychiczną na moją ro-
dzinę, wskutek czego wtedy kontaktów z
SB zakończyć się nie udało.

5. Po wyjściu z ośrodka odosobnienia
niezwłocznie zwróciłem się do rektora
Uniwersytetu Śląskiego z prośbą o prze-
niesienie ze stanowiska nauczyciela aka-
demickiego na stanowisko pracownika in-
formatyki. Uważałem, że osoba uwikłana
w taką sytuację, jak moja, w żadnym ra-
zie nie może być nauczycielem akade-
mickim, od którego wymagana jest nie-
skazitelną postawą etyczna. Byłem jednak
pewien, że mogę bez przeszkód pracować
dla dobra Uniwersytetu Śląskiego nie
będąc nauczycielem, wykorzystując moje
umiejętności w zakresie informatyki.

6. Po wyjściu z ośrodka odosobnienia
podjąłem żadnych kontaktów z koleżan-
kami i kolegami z „Solidarności”, ogra-
niczyłem także do niezbędnego mini-
mum kontakty towarzyskie po to, aby jak
najmniej wiedzieć i przez to jak naj-
mniej, o ile w ogóle, przekazywać SB, je-
śli zostaną do tego zmuszony.

7. Funkcjonariusz SB nie stawiał prze-
de mną żadnych zadań, które polegałyby
na przekazywaniu informacji o konkretnych
osobach. W związku z tym moje in-
formacje wyglądały z zasady tak: „nic nie
wiem, nigdzie nie działałem, z nikim się
nie spotykam, nic się nie dzieje, wszyscy
normalnie pracują, nie ma żadnych pro-
blemów”.

8. Odnoszę wrażenie, że SB nie chodziło
o to, aby z moją pomocą inwigilować pra-
cowników Uniwersytetu Śląskiego, ale o
to, abym ja sam nie podejmował żadnej
niepożądanego przez nich aktywności. W
takim przypadku mogliby oni mnie szan-
tażować, grożąc ujawnieniem współpra-
cy. Nic takiego jednak nie miało miejsca.

9. W okresie od czerwca 1982 do sier-
pnia 1984 przeżyłem ciężką operację żony
i dwie ciężkie moje operacje. Łącznie w
tym okresie przebywałem w szpitalach, sa-
natorium i na zwolnieniu chorobowym
około 12 miesięcy, i w tym czasie żadnych
kontaktów z SB nie miałem.

10. Nie uzyskałem od SB żadnych ko-
rzyści materialnych – nie pobierałem
pieniędzy, nie przyjmowałem prezentów,
o nic nie prosiłem, niczego mi nie „załat-
wiono”.

11. Nie jestem w stanie określić, kiedy
po raz ostatni spotkałem się z funkcyj-
nariuszem SB, czy było to w roku 1983,
czy 1984. Jeśli dobrze pamiętam, było to
w roku 1983, ale na pewno nie później niż
19 października 1984, kiedy to SB za-
mordowała księdza Jerzego Popiełuszkę.
W tym czasie postanowiłem, że nieod-
wołalnie, nie bacząc na konsekwencje, ze-
rwę kontakty z SB. Jednak po tym dniu
nikt z SB już się ze mną nie kontaktował.
Myślę, że będzie na miejscu, jeśli napiszę,
że od jesieni 1984 roku czuję i wiem, iż
ksiądz Jerzy Popiełuszko przez swą mę-
czeńską śmierć przyczynił się walcnie do
wyzwolenia mnie z opresji SB, za co jes-
tem Mu winien zwykłą ludzką wdzięcz-
nością.

12. Informacje z internetu (a po-
chodzące najpewniej z dokumentów IPN)
o tym, że „zostałem pozyskany na zasa-
dzie współodpowiedzialności obywatel-
skiej w 1983 r., współpracę zakończono
pięć lat później” nie są zgodne z prawdą.
Jak napisałem wcześniej, okres mojej
wymuszonej współpracy (a w istocie uda-
wania i pozorowania współpracy) z SB
obejmował w praktyce 17 miesięcy w la-
tach 1982-1983, a prawdziwą „współod-
powiedzialność obywatelską” wykazy-
wałem, jak mi się wydaje, w latach 1980-
1981, gdy współuczestniczyłem w
zakładaniu „Solidarności” w UŚ i
pełniłem w niej funkcję związkową. W
stanie wojennym i po nim odczuwałem je-
dynie odpowiedzialność za moją rodzinę,
i tak zostało do dziś.

13. To oświadczenie składałem również w
poczuciu odpowiedzialności za rodzinę,
dlatego, że w ramach „dzikiej lustracji”,
w internecie pojawiają się anonimowe
treści, mające zapewne na celu wykaza-
nie, że jako były tajny współpracownik SB
jestem z definicji człowiekiem złym i nie-
moralnym, i z tego powodu zdyskredyto-
wanie mnie. Chcę powiedzieć na ten te-
mat tylko tyle: nikt nie wie lepiej niż ja,
jak wygląda życie człowieka, gdy przez
dwadzieścia sześć lat, codziennie, su-
mienie ci mówi: „jesteś tajnym agentem,
a mogłeś nie być”, a ja mówię: „ale prze-
cież nie chciałem być, a musiałem”.

14. Ani moja Żona, ani mój Syn nie wie-
dzieli do dnia dzisiejszego (tj. do
26.02.2009 - oświadczenie powstało po-
nad rok temu) nic o tym, co teraz opisu-
ję. Uważam, że byłoby lepiej i dla nich, i

Prof. dr hab. Stefan Szymburk
(27 lipca 1958 – 18 lutego 2009)

Żegnanie

Dla życia nie szukaj uzasadnienia w słowie, ale w ludziach, w ich nikłym, chwilowym bycie, wymagającym – podobnie jak twój własny – czułego zatroskania, a wówczas, być może, obdarzysz sensem własne istnienie.



dla wszystkich, gdyby ta sprawa nie wyszła na światło dzienne. Jest mi bliskie stanowisko: „czy naprawdę wszyscy muszą o wszystkim wiedzieć wszystko?”. Ale skoro tak już musi być, proszę bardzo: mam dość odwagi cywilnej, aby powiedzieć: tak, oszukiwałem, nie byłem aktywny, nie wykazywałem żadnej inicjatywy, udawałem współpracę z SB, aby być wolnym, chciałem się z niej jak najszybciej wyplątać i to mi się udało. Potem starałem się żyć i pracować dla rodziny i dla ludzi tak samo jak przedtem i myślę, że to mi się też udało. Po dwudziestu sześciu latach czyśca mam czyste sumienie i teraz jestem naprawdę wolnym człowiekiem. Ewangelia głosi: „A prawda was wyzwoli”. Tak jest. Czuję to. Nareszcie jestem wolny.

15. Mam nadzieję, że z powodu moich kontaktów z SB w latach 1982-1983 nikt nie poniósł żadnej szkody ani nie doznał przykrości. Gdyby tak się mimo wszystko stało – przepraszam. Nie jestem jednak w stanie przyjąć żadnej odpowiedzialności za to, co wtedy zrobiłem, dopóki odpowiedzialności nie poniosą ci, którzy mnie w tej sytuacji postawili – a było ich wielu.

16. Wielekroć zadają sobie pytanie, co w moim przypadku było grzechem pierworodnym? Dlaczego znalazłem się w takiej sytuacji? Na dziś znajduję tylko taką, jedną odpowiedź: moim pierwszym i głównym błędem było spontaniczne włączenie się do działalności związkowej w NSZZ „Solidarność” w roku 1980, działalności związku, która później przekształciła się w działalność polityczną. Nie miałem predyspozycji do takiej pracy, nie umiałem się znaleźć w środowisku, które w istocie było mi obce (myślę tu, dla jasności, o politykujących działaczach związkowych), i stąd podjąłem próbę wydostania się z matni nawet za pomocą sposobu, będącego na granicy przyzwoitości.

17. To, co mi dziś pozostało, to tylko nadzieja, że to, co zrobiłem, zostanie zrozumiane, i wybaczone przez tych, którzy uważają, że jeszcze trzeba i już można wybaczyć.

18. Tak. Czuję się ofiarą, a nie prześladowcą. Nie miałem obowiązku być w wzięciu bohaterem, natomiast miałem inny obowiązek, który wypełniłem.

PS. (26.02.2009 r.) W stanie wojennym, tzw. komuniści zaczęli niszczenie mojego życia. Dziś, publikując o tym informacje, prawi i sprawiedliwi obywatele proces tego niszczenia zakończyli. Minęło 27 lat - niemal połowa istnienia. Do nikogo nie mam żalu i nikomu nie jestem wdzięczny. Chciałbym tylko dożyć swoich dni służąc innym, jak starałem się to czynić zawsze.

MACIEJ UHLIG

Najweselszy człowiek, jakiego znałem – którego śmiech przebiegał wszystkie rejestry, od niskiego buczenia po falsetowy pisk – powtarzał ciągle, że jedynym problemem, który nas naprawdę dotyka, jest śmierć. Nie dawała mu spokoju, więc i On nie dawał nam spokoju niepamiętania o niej. Dawno temu, kiedy był jeszcze asystentem na filologii polskiej w Sosnowcu, trafiliśmy z przyjaciелеm do Niego na zajęcie, przyciągnęli historiami opowiadanymi przez starszych kolegów.

Spóźnionych przywitał drwiący wzrok znad okularów w grubych oprawkach, jakby za dużych na tle szczupłej twarzy, zbyt młodej, jak na siwe włosy. I jeszcze uniesione wysoko brwi – jak się później okazało – typowa oznaka zapowiadająca kpinę, szyderstwo, złośliwą podejrzliwość, które nie omijały nikogo. Wtedy też usłyszałem po raz pierwszy to Jego pytanie, skierowane do studentki:

- Co pani myśli o śmierci?

Zapanowała konsternacja, rozległ się nerwowy chichot i zapadło milczenie.

- Nie chodzi mi o śmierć Orzona, Gustawa czy Wokulskiego, ale o pani śmierć. Chyba że uważa się pani za nieśmiertelną.

Nie każdy to wytrzymał, ten sposób mówienia o literaturze, traktowanie jej jak katalizatora ekshibicjonizmu, ale nas to wzięło, bo nagle uwierzyliśmy, że nauka rozumienia powieści lub wiersza może być sprawą poważną, poważną życiowo. Na Jego zajęciach zobaczyliśmy, że egzystencja i filologia spłoty się w Jego osobie nie-

rozerwalnie. Wieloletnia przyjaźń utwierdziła jeszcze bardziej tę obserwację. Nie godził się na rozdział pracy i życia, literatury i rzeczywistości. Twierdził, że albo książki łączą nas z realnym światem, pozwalając rozumieć go lepiej, albo szkoda czasu na zajmowanie się nimi. Radykalne podejście do zawodu nie uczyniło z Niego odludka ani mizantropa. Przeciwnie, Stefan wcielał jakąś niewiarygodną hojność bycia, które udzielało się wszystkim i zagarniało każdego, kto znalazł się w kręgu Jego oddziaływania.

Prawdopodobnie właśnie ten dziwny, nadmiernie poważny stosunek do literatury był przyczyną, że Stefan – świetny matematyk w liceum – zamiast wybrać „męski” zawód inżyniera, rozpoczął w 1977 roku studia na śląskiej polonistyce. Tam spotkał trzy odmiany myślenia i pisania o literaturze, które określiły Jego osobowość dydaktyczną i naukową. Przede wszystkim zainteresowanie historycznością istnienia – procesem, poprzez który to, co niedawno istniejące, przechodzi we władanie pamięci i dokumentu. Praca o *Czerwonych tarczach* Iwaszkiewicza napisana pod kierunkiem profesora Tadeusza Bujnickiego – wybitnego znawcy problematyki powieści historycznej – zapoczątkowała Jego własne, przełomowe studia w tej dziedzinie, na czele z fundamentalną, nie tylko dla parnickologii, książką *Zrozumieć Parnickiego* (1992). Druga inspiracja przyszła ze strony młodego wówczas asystenta Krzysztofa Klościńskiego – świetnego znawcy francuskiego strukturalizmu. Stefan uświadomił sobie, że największym →

wyzwaniem dla Jego koncepcji pisania o literaturze jest językowa samowystarczalność tekstu, zdolność i skłonność strukturalnej teorii literatury do zrywania więzów słowa z rzeczywistością. W ten sposób znalazł, niezbędną dla każdej samodzielności badawczej, przeszkodę. I wreszcie element ostatni, z czasem najważniejszy: indywidualne doświadczenie nowoczesnego Ślązaka – wypowiedziane w sposób, w jaki nikt przed Nim o Śląsku nie pisał (*Nagrobek ciotki Cili* 2001). Te trzy składniki (historia – język – doświadczenie) organizowały Jego myślenie o literaturze, a zwłaszcza o jej zobowiązaniach wobec rzeczywistości.

Choć był człowiekiem uniwersytetu, żarliwie zaangażowanym w sprawy uczelni, nie ufał instytucjonalnej powadze nauki, świadom, jak często uczony, stając się funkcjonariuszem wiedzy, przestaje myśleć lub – co gorsza – traci kontakt z rzeczywistością pozauczelnianą, nie znajdując powiązania między zawodowym myśleniem i nauczaniem a codziennością dzieloną z resztą świata. Stąd uważność i rzetelność lektury cudzych tekstów szła u Niego w parze z podejrzliwością wo-

bec mowy uczonej; sięgał po nią nieufnie, jakby pod przymusem, pełen podejrzliwości plebejusza, który wietrzy w pięknej wypowiedzi jakiś „kant”. Pytań, które zadawał studentom, nie wahał się stawiać wybitnym badaczom (Januszowi Sławińskiemu, Kazimierzowi Bartoszyńskiemu, Krzysztofowi Kłosińskiemu, Michałowi Pawłowi Markowskiemu) i największym pisarzom: Parnickiemu, Gombrowiczowi, Joyce’owi, Schulzowi. Trud własnego istnienia był dla Niego podstawą do wyzwania rzucanego literaturze i własnemu pisarstwu. Nazywał to – za Ricoeurem – „pytaniami Sfinksa”, na które musisz odpowiedzieć albo umrzysz.

Mówienie i pisanie traktował niezmienne poważnie. Stawiał literaturze i piszącym o niej wymagania najwyższe, których najczęściej spełnić nie mogli. Wiedział o tym, a zarazem był przekonany, że biada nam, gdyby takich wymagań nie stawiał lub nie próbował im sprostać.

Uporczywe upominanie się o rzeczywistość wyrastało z przekonania, że własne istnienie, dostępne tu oto, wcale nie jest w oczywisty sposób uchwytnie i możliwe do przedstawienia. Im zaś łatwiej literatura ra-

dziła sobie z relacją język – rzeczywistość, tym większą budziła w nim podejrzliwość. Nieufność wobec mowy uznawał za jeden z najcenniejszych składników swego śląskiego dziedzictwa. Twierdził, że prawdziwe wyzwanie dla literatury tkwi w oczywistej zwyczajności pojedynczego życia, które wszelką refleksję o sobie uznaje za zbytek – za uczone wydziwianie, wykraczające poza bezpośrednią użyteczność mowy.

W Jego śląskich opowieściach widać, jak pozornie nieskomplikowane ludzkie życie opiera się nawet najbardziej precyzyjnej wypowiedzi. Dla kogoś, kto pamiętał wyraz oczu, śmiech, zapach, dotyk: ciotki Cili, babki Mariki, dziadka Stefana, pradiadka Lelonka, wszelkie słowo wydaje się przeraźliwie obce i na nic, natrętne, wydrążone nawet z pustki. Żadne nie może zadowolić, każde czuć starzyzną. Nawet najbliższy Mu Heidegger umykał – Jego zdaniem – przed konsekwencjami swojego myślenia w językowe abstrakcje.

Wbrew apologetom wszechwładzy języka powtarzał z uporem przekonanie o pierwotności bycia wobec słowa. Domagał się tego w pionierskiej dla wspomnianego zgadnienia książce (*Rzeczywis-*

Laur na trumnie Profesora

oto list, jaki redakcja „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” otrzymała za pośrednictwem prof. zw. dr. hab. Włodzimierza Wójcika. Prof. Wójcik napisał w wyjaśnieniu: „list otrzymałem od młodego intelektualisty z Mysłowic. Wzruszył mnie i utwierdził w przekonaniu, że nasze akademickie prace, książki, wykłady nie idą na marne. Jest to w tych trudnych dla mnie chwilach wielką pociechą. Nadawca listu odnosi się do mojego wystąpienia pożegnalnego Stefana, wystąpienia bolesnego”.

Szanowny Panie Profesorze!

W innej sytuacji nie ośmieliłbym się pisać do Pana, ponieważ jednak znalazłem udostępniony publicznie na Pana własnej stronie internetowej adres, zdecydowałem się przesłać wiadomość.

Otóż piszę, aby podziękować Panu za słowa, które wypowiedział Pan na sobotnim pogrzebie profesora Stefana Szymbutki w Mysłowicach. Nade wszystko jednak nie za słowa – te zawsze są w takich momentach bezradne – ale za gest uczyniony przez Pana: za położenie gałązki laurowej na trumnie Profesora.

Jakie prawo mam wyrażać podziękowanie, w czym imieniu? Wiem, że był Pan najpierw opiekunem naukowym, później pryncypałem Zmarłego, i że to Panu przysługuje

je prawo, by – jeśli przysługuje ono w ogóle komukolwiek z wyjątkiem najbliższej rodziny Profesora – zabierać głos w sprawach jego dotyczących. Ta śmierć tak bardzo mnie jednak dotknęła, że nie umiem milczeć! Dlatego proszę mi wybaczyć, że odważyłem się napisać. Jeśli tą wiadomością pogłębiam ranę, wywołaną odejściem profesora Szymbutki, tym bardziej przepraszam.

Jestem chopcem z Cimoka (*Nagrobek ciotki Cili, szkic Chopcy z Cimoka. Opowieść nierozwojowa*). Nie tym, który dorastał w tej mysłowickiej dzielnicy wspólnie z Profesorem, lecz o ponad pokolenie młodszym – spadkobiercą tego, co jego pokolenie wypracowało. Jako chopak z Cimoka trzydzieści lat później, wstąpiłem na ścieżkę, którą powędrował kiedyś także Profesor, a bardziej jeszcze może na tę, którą w latach tużpowojennych powędrował Pan Profesor, do którego się zwracam: podjąłem studia polonistyczne. Nie na Uniwersytecie Śląskim wprawdzie, lecz na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Nie miałem więc szansy mieć zajęć z Profesorem Szymbutką. Znałem go z Jego książek. Jako tego, „przez którego” czyta się Parnickiego – dokładnie tak, jak Gombrowicza czyta się „przez Jarzębskiego”. Jako tego, kto w *Rzeczywistości jako zwątpieniu w literaturze i literaturoznawstwie* przedstawił sceptyczną kontrę wobec rozpoznania prof. Ryszarda Nycza (zebranych następnie w książce

Literatura jako trop rzeczywistości) oraz tego, kto – na innej zasadzie – polemizował z Rzeczywistymi obecnościami George’a Steinera. Przede wszystkim jednak jako tego, kto w *Nagrobku ciotki Cili* wszedł w spór z największymi myślicielami minionego stulecia, diagnozując przy tym wyznaczniki śląskiego losu, kto – świadom rozziwmu między rzeczywistym a opisywanym – podjął próbę, na tyle, na ile literatura jest w stanie to uczynić – przywrócenia wymykającej się, trudnej (niemożliwej) do uchwycenia historyczności swoich bliskich. Ci Jego bliscy – pisałem mu o tym – ocierali się o historie moich bliskich, z którymi żyli przecież po sąsiedzku. Dzięki *Nagrobkowi* dane mi było, raczkującemu humaniście, po raz pierwszy odczuć świadomie tę dolegliwą pustkę, wobec której stajemy, myśląc naszych przodków.

Pisałem mu także, że lekcja *Nagrobka ciotki Cili* – właśnie *Nagrobka!* – była dla mnie lekcją śmierci. Zamyślałem się nad niejednoznacznością i tajemniczością tytułu, w którym tkwi przecież element konwencji, *Nagrobek ciotki Cili* tworzy po trochu „Nagrobek ciotki E Cili”, Exegi monumentum w ramach rekompensaty za brak ostatniego materialnego śladu po jej życiu na mysłowickim cmentarzu. Brzmi w nim jednak także i sam ten brak, niemożność przywrócenia minionego, utraconego bycia, sygnał przemijalności i przekroczenia granicy „nic”.

tość jako zwątpienie w literaturze i literaturoznawstwie, Katowice 1998). Trzeba „odwrócić – pisał tam – porządek refleksji: przemyśleć najpierw rzeczywistość, określić rzeczywistość rzeczywistości, a dopiero potem zapytać o możliwości wyrażenia rzeczywistego w języku, [...] doświadczenie rzeczywistości poprzedza bowiem doświadczenie mowy”.

W życiu, lekturze i pisaniu nie tolerował słowa, które lekceważy rzeczywistość – był radykalny i niesprawiedliwy wobec wielu autorów, ale uważał, że aprobata pustego gadania – nawet najpiękniejszego – jest sprzyjaniem nicości. Ostatni esej w *Nagrobku ciotki Cili*, pt.: *Pożegnanie*, przynosi fragment, który pokazuje, że uprawianie nauki o literaturze było dla Niego sprawą najbardziej osobistą.

Nicość we mnie, śmierć we mnie, ja-nicość nie ma racji, głównie: racji istnienia – taką rację ma tylko istnienie samo, rzeczywistość, „świat pozostający przy życiu”. Zmagać się ze śmiercią, nie przestawać. Dopóki się da, wymykać się uchwytowi nicości, choćby czołgając się po macie. I żadnego – beziło! – rzucania ręcznikiem.

Bolesny paradoks tej walki wynikał z faktu, że pustoszącej rzeczywistość sile zanikania zawdzięczamy pamięć i jej udoskonalone sztuki: historię i literaturę. Ale dla Stefana najbardziej dotkliwie było olśnienie, a raczej porażenie, że z ludzkiego bycia wypływa, wycieka tak wiele jego zmysłowej konkretności. Dlatego nie od mowy zaczynał pracę nad odzyskiwaniem własnej dziejowości, ale od niejęzykowych znaków przeszłości: rodzinnych zdjęć, pokoleniowej wspólnoty smaków, odkrytych śladów przodków odcinanych w ciele autora. Tym szczątkom i resztkom doświadczenia ufał bardziej niż przeszłości muzealnej. Powtarzał nieustannie: „- nic z tego nie zostało, przedmioty to śmietnik, mowa i stroje to „cepelia”, przestrzeń domu rodzinnego została wydrenowana”. Pastwił się nad samym sobą: „- ich świata już nie ma, zmieniło się wszystko”. Praca rekonstrukcji i udręka świadomości zatraty tego, co najbardziej bliskie, tworzyły niepowtarzalny dramatyzm tekstów, który budził u czytelnika współczucie dla jego bohaterów i heroizmu Autora – że w tak poruszający sposób wyrwał ich nicości i zapomnieniu.

Poruszeni, chcieliśmy krzyknąć na Niego: - To nieprawda! Właśnie, że słyszymy w Twoim tekście ich głosy, ich wzruszenie, śmiech, strach, marzenia, ból; jesteśmy ciekawi ich życia.

Inaczej niż w większości książek historycznych i wspomnieniowych, odzyskiwanie przeszłości w słowie było dla Stefana powinnością rozumnego człowieka, które jednak nie dawało Mu ukojenia; nie powstawał przez to cud wspólnoty żywych i zmarłych. Nasze samotności się nie sumują. Co najwyżej – mówiąc słowami Rilkego – są to samotności, które się wspierają i pozdrawiają.

RYSZARD KOZIOŁEK

Czego nauczył mnie On i bohaterowie jego opowieści: Cila, Heliodor, Dioneja, Chozroes, Markia, wuj Karol?

Myszę, że różnymi językami, które jednak nie zmieniają istoty rzeczy, mówią do mnie Jego tonem łagodnej drwiny:

Dla życia nie szukaj uzasadnienia w słowie, ale w ludziach, w ich nikłym, chwilowym byciu, wymagającym – podobnie jak twój własny – czulego za troskania, a wówczas, być może, obdarzysz sensem własne istnienie.

Szymutki

Profesor dobrodusznie spoglądał na moje niewprawne refleksje i radził kontynuować wędrówkę. Myślałem, że – zdaje sobie sprawę, że grzeszę pychą, przyznając się do tego, jak również w ogóle rojąc sobie wcześniej w ten sposób – może jeszcze uda mi się być uczniem Profesora. Że jeszcze skorzystam z jego rad, z jego pomocy, pnąc się po krętej i zawilej humanistycznej ścieżce...

Obiecał podzielić się ze mną tekstami, które miały być niedoszłą kontynuacją *Nagrobka*.

W trakcie uroczystości pogrzebowych dr Ryszard Koziołek mówił pięknie o trudności relacji mistrz-uczeń. Przed laty był Pan mistrzem dla ucznia, doktoranta Szymutki. I jako ten ongiś mistrz, potem przyjaciel – przemawiając na jego pogrzebie po dr. Koziołku, uczynił Pan ten wzruszający, do głębi przejmujący gest podziękowania Profesorowi za jego wysiłki twórcze.

Dusząc w sobie niezrozumienie dla tej straty, niepojętość pustki, jako ten współczes-

ny chopak z Cimoka, a przy tym jeszcze adept polonistyki, stojąc w tyle mojego parafialnego kościoła, mając przed oczami trumnę Profesora udekorowaną laurową gałązką, zapragnąłem podziękować Panu za ten z najgłębszego bólu wynikający, lecz także z największego uznania (bo takim jest uznanie mistrza dla dokonania ucznia), gest.

Z wyrazami szacunku,

CEZARY ZIĘCIAK

Mysłowice, 22 lutego 2009

Stopnie naukowe

Doktoraty:

Dr Wojciech Głogowski	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii Instytut Fizyki
Dr Joanna Ożarowska-Sobieraj	Wydział Prawa i Administracji
Dr Sławomir Maślanka	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii Instytut Chemii
Dr Łukasz Trembaczkowski	Wydział Nauk Społecznych
Dr Jacek Kwosek	Wydział Filologiczny
Dr Anna Czyż	Wydział Nauk Społecznych
Dr Mateusz Szubert	Wydział Filologiczny
Dr Stefania Widuch	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii Instytut Fizyki
Dr Beata Zielosko	Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach
Dr Robert Machowski	Wydział Nauk o Ziemi
Dr Monika Gamża	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii Instytut Fizyki

Dr Romana Kozicka
Dr Jarosław Szurman

Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny

Habilitacje:

Dr hab. Magdalena Pastuch	Wydział Filologiczny
Dr hab. Ewa Budzyńska	Wydział Filologiczny
Dr hab. Katarzyna Horbacz	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii Instytut Matematyki
Dr hab. Elżbieta Dutka	Wydział Filologiczny
Dr hab. Krzysztof Pawłowski	Wydział Nauk Społecznych
Dr hab. Dariusz Nawrot	Wydział Nauk Społecznych
Dr hab. Ewa Straś	Wydział Filologiczny
Dr hab. Ilona Bednarek	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii Instytut Fizyki
Dr hab. Henryk Duda	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii Instytut Fizyki

SPOTKANIE Z PROF. JERZYM BUZKIEM

25 lutego w auli im. K. Lepszego w rektoracie z pracownikami i studentami naszej Uczelni spotkał się prof. Jerzy Buzek, polityk, premier rządu RP w latach 1997-2001, deputowany do Parlamentu Europejskiego. Było to czwarte z kolei, a pierwsze w tym roku spotkanie z cyklu wykładów „Gazety Wyborczej” i Fundacji FOR – „Rozmowy o dobrym państwie”. Organizatorami wykładu otwartego byli: „Gazeta Wyborcza”, Fundacja FOR, Uniwersytet Śląski w Katowicach oraz Radio TOK FM.

Więcej na str. 10

PROF. WARCZEWSKI REDAKTOREM NACZELNYM

28 lutego prof. dr hab. Jerzy Warczewski, kierownik Zakładu Fizyki Kryształów w Instytucie Fizyki UŚ został powołany na stanowisko redaktora naczelnego czasopisma naukowego „Postępy Fizyki”. Czasopismo publikuje artykuły głównie przeglądowe z dziedziny najnowszej fizyki, których autorami są najwybitniejsi fizycy polscy a także zagraniczni, w tym laureaci Nagrody Nobla. „Postępy Fizyki” w tym roku obchodzą jubileusz sześćdziesięciolecia istnienia.

DEFICYTY BADAŃ ŚLĄSKOZNAWCZYCH

2 marca w sali Sejmu Śląskiego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach odbyła się konferencja „Deficyty badań śląskoznawczych”, zorganizowana przez Instytut Socjologii UŚ, Konferencję Rektorów Uniwersytetów Śląskich oraz Międzynarodowe Centrum Studiów Śląskich. Gości przywitał prof. zw. dr hab. Marek S. Szczepański, przewodniczący Rady Naukowej Międzynarodowego Centrum Studiów Śląskich oraz JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Wśród uczestników konferencji znaleźli się m.in.: metropolita katowicki abp dr Damian Zimoń, wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczuk, prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek, JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Opawie doc. PhDr. Rudolf Žáček, Dr i honorowy przewodniczący KRUŚ prof. PhDr. Zdeněk Jirásek, CSc. (Uniwersytet Śląski w Opawie).

Więcej na str. 5-7

POSIEDZENIE SENATU UŚ

3 marca w auli im. K. Lepszego w rektoracie odbyło się kolejne posiedzenie Senatu Uniwersytetu Śląskiego. W porządku obrad znalazło się m.in.: zaopiniowanie wniosków o nagrody ministra nauki i szkolnictwa wyższego, przedstawienie informacji o pracach Komisji Historycznej Uniwersytetu Śląskiego oraz omówienie spraw bieżących.

FESTIWAL SZTUKI PODRÓŻOWANIA

Od 4 do 6 marca odbywał się Festiwal Sztuki Podróżowania i Reportażu

„Kapu!era”. Jest to pierwsza edycja trzydniowego cyklu spotkań, warsztatów, paneli dyskusyjnych, slajdowisk oraz koncertów poświęconych pamięci Ryszarda Kapuścińskiego. W tym czasie w Uniwersytecie Śląskim, w kawiarni naukowej w Rondzie Sztuki i kawiarni Akant dyskutowano o współczesnym reportażu podróżniczym, jego szansach rozwoju oraz możliwościach podróży w nieznaną na początku XXI wieku. W programie znalazły się m.in.: wystąpienie Mykoli Riabczuka (ambasadora kultury polskiej na Ukrainie, tłumacza klasyków polskich, autora licznych publikacji na łamach „Więzi”, „Tygodnika Powszechnego”, „Krasnogrudy”, „Czasu Kultury”, „Akcentu”, „Dekady Literackiej” i in.), wykład dr Beaty Nowackiej (autorki książki Magiczne dziennikarstwo. Ryszard Kapuściński w oczach krytyków oraz współautorki Biografii pisarza) czy spotkanie w kawiarni naukowej w Rondzie Sztuki ze znanymi podróżnikami i dziennikarzami: prof. Andrzejem Bieńkowskim, Marcinem Jamkowskim i Robertem Makłowiczem. Festiwalowi towarzyszyły także: pokazy filmów, konkurs fotograficzny i literacki oraz impreza w etnicznych rytmach „Muzyka świata”.

WIZYTA PREZYDENTA RP LECHA KACZYŃSKIEGO

4 marca w auli im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych UŚ odbyło się spotkanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr hab. Lecha Kaczyńskiego z pracownikami i studentami naszej Uczelni. Prezydent wygłosił wykład na temat aktualnych problemów szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce.

Więcej na str. 4
fotoreportaż na str. 2

PROGRAM UNIWERSYTET ERNST & YOUNG

5 marca rozpoczęła się V edycja programu Uniwersytet Ernst & Young, zorganizowanego przez korporację Ernst and Young. W jego ramach w okresie od 5 marca do 16 kwietnia miały miejsce cykliczne spotkania, które obejmują szkolenia z zakresu zagadnień związanych z zarządzaniem projektami informatycznymi, w tym m.in.: funkcjonowanie procesów biznesowych, realizacja projektów informatycznych, przeprowadzanie analiz przedwdrożeniowych oraz szczegółowy opis etapów powstawania i wdrażania oprogramowania.

Jest to już V edycja, jednak w naszej Uczelni program pojawił się po raz pierwszy. Patronuje mu dr hab. Urszula Boryczka z Instytutu Informatyki UŚ. Cykl podzielony jest na dwie części: wykłady i warsztaty. Spotkania prowadzone są przez konsultantów korporacji Ernst and Young. Program spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony studentów, zarejestrowało

się około 70 osób. Zdobytą wiedzę słuchacze będą mogli wykorzystać, pracując nad projektem, który weźmie udział w konkursie. Najlepszy zespół z Uniwersytetu Śląskiego zmierzy się ze studentami uczelni z innych miast.

LOGOPEDYCZNE DNI W UŚ

W ramach „Logopedycznych dni” w Uniwersytecie Śląskim na Wydziale Filologicznym UŚ w Katowicach 6 marca Podyplomowe Studia Logopedii oraz Śląski Oddział PTL zorganizowali I Międzynarodową Naukową Konferencję Logopedyczną „Postępowanie logopedyczne” w perspektywie tradycji i nowoczesności. Była ona poświęcona refleksji i dyskusji nad następującymi zagadnieniami: teoretyczne podstawy oraz sposoby stosowania diagnozy (w tym diagnozy różnicowej) i terapii wykorzystywanych przez logopedów praktyków, tradycja i/czy nowoczesność w postępowaniu logopedycznym, ukazanie i ocena narzędzi diagnostycznych służących w postępowaniu logopedycznym oraz konieczność współdziałania różnych dyscyplin naukowych dla potrzeb doskonalenia postępowania logopedycznego.

PODPISANIE UMOWY O WSPÓŁPRACY

10 marca podpisano umowę o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Śląskim w Katowicach, reprezentowanym przez JM Rektora prof. zw. dr hab. Wiesława Banyśa, a Tarnowskimi Wodociągami Sp. z o.o., reprezentowanymi przez dr. Tadeusza Rzepeckiego. Celem porozumienia jest wykorzystanie doświadczenia oraz możliwości naukowych i dydaktycznych Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, a także potencjału inżynierskiego i pozycji rynkowej Tarnowskich Wodociągów Sp. z o.o.

WYSTAWY W CIESZYNIE

11 marca w „Galerii Uniwersyteckiej” w Cieszynie otwarto wystawę malarstwa Piotra Błażejewskiego. Autor jest profesorem ASP we Wrocławiu, gdzie prowadzi pracownię dyplomującą malarstwa; wykłada także na wrocławskim Uniwersytecie Przyrodniczym, na kierunku architektura krajobrazu. Brał udział w ponad 120 wystawach w kraju i za granicą, zorganizował ponad 30 wystaw indywidualnych, jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. Malarz, rysownik, zajmuje się także ceramiką.

Tego samego dnia w uniwersyteckiej Galerii „36.6” swoje prace pokazali studenci z ASP w Łodzi, z Pracowni Sitodruku na Wydziale Grafiki i Malarstwa oraz absolwenci pracowni prowadzonej przez prof. Andrzeja Smoczyńskiego. Zadaniem Pracowni jest nauka technik sitodrukowych przebiegająca w zróżnicowanych ćwiczeniach warsztatowych od bezpośredniego

wykonywania szablonów, przez użycie emulsji światłoczułej aż do stosowania reprodukcji fotograficznej. Są to prace o różnicowanym charakterze, podkreślające indywidualność młodych artystów, bowiem pracownia stawia właśnie na indywidualną pracę i rozwój studenta.

ŚWIĘTO LICZBY PI

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ już po raz trzeci zaprosił na obchody Święta Liczby Pi, które trwały w tym roku od 12 do 14 marca. Impreza jest przedsięwzięciem popularnonaukowym, które ma na celu promowanie nauk matematyczno-przyrodniczych oraz jest doskonałą okazją do zaprezentowania różnorodnych prelekcji, odczytów i wykładów popularnonaukowych, pokazów eksperymentów fizycznych i chemicznych, prezentacji i symulacji komputerowych, gier, zabaw logicznych i konkursów. Zorganizowane zostały liczne konkursy, m.in. turniej drużynowy, ePi-graMAT, bieg na orientację.

Więcej na str. 18-19
fotoreportaż na str. 31

I AKADEMICKIE ZAWODY W NARCIARSTWIE ALPEJSKIM O PUCHAR JM REKTORA UŚ

Klub Uczelniany AZS UŚ, Organizacja Środowiskowa AZS Katowice oraz SWFiS Uniwersytetu Śląskiego 16 marca zorganizowały w Szczyrku I Akademickie Zawody w Narciarstwie Alpejskim o Puchar JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego. Prawo startu mieli zarówno studenci jak i pracownicy naszej Uczelni. Patronat medialny nad imprezą objęły: „Gazeta Uniwersytecka UŚ” i TV Silesia. W kwalifikacji uczelnianej zwyciężył Uniwersytet Śląski (wśród 6 szkół wyższych). Pierwsze miejsce w kwalifikacji kobiet zajęła Karolina Klimek (PWSZ Racibórz), a mężczyzn Michał Pawlas (UŚ).

Fotoreportaż na str. 32

MŁODZI W PALEONTOLOGII

16 marca na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ w Sosnowcu odbyła się konferencja naukowa „Młodzi w paleontologii” zorganizowana przez Studenckie Koło Naukowe Paleontologów „Paradoxides”, Zakład Stratygrafii i Paleontologii oraz dziekana Wydziału Nauk o Ziemi. W spotkaniu wzięli udział młodzi badacze, m.in. z: Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersytetu Śląskiego. Konferencję uświetniły dwa wykłady specjalne, które dotyczyły spektakularnych znalezisk kopalnych z Polski. Wygłosili je pracownicy Wydziału Nauk o Ziemi: dr Leszek Marynowski oraz dr Michał Zatoń. Symposium miało na celu przybliżyć słuchaczom interdyscyplinarny charakter szeroko rozumianej tematyki paleontologicznej.

Więcej na str. 23

10 LAT WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

16 marca Koło Naukowe Integracji Europejskiej zorganizowało we współpracy ze Stowarzyszeniem „Młodzi Demokraci” na Wydziale Nauk Społecznych UŚ finał regionalnej debaty pt. „10 lat Województwa Śląskiego – rola Śląska w Polsce i Europie”. W spotkaniu uczestniczył JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Wśród prelegentów znaleźli się: posłowie do Parlamentu Europejskiego Małgorzata Handzlik i prof. Jerzy Buzek oraz prof. UŚ dr hab. Sylwester Wróbel.

Więcej na str. 11

FINAŁ KONKURSU „FIZYKA SIĘ LICZY”

17 marca w Instytucie Fizyki UŚ odbył się finał ogólnopolskiego konkursu fizycznego „Fizyka się liczy”. W finale spotkało się 25 finalistów z 17 szkół. Po wykładzie dr. hab. Krzysztofa Wójcika, wprowadzającym w zagadnienia eksperymentów w pracowni fizycznej i ich interpretacji, uczestnicy przystąpili do rozwiązywania zadań konkursowych. Z trzech zadań, dwa dotyczyły opisu eksperymentu, a jedno wymagało samodzielnego przeprowadzenia doświadczenia i rozwiązania zadanego problemu. Spośród finalistów jury konkursu wybrało trzech laureatów, którzy wyjadą do Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych – CERN, w Szwajcarii. Laureatami zostali: Arkadiusz Gremza (IV LO im. Gen. St. Maczka, Katowice), Michał Rawlik (ZSO nr 10 I LO, Gliwice) i Mateusz Jończyk (ZSO nr 1, Racibórz). Wszyscy finaliści otrzymali dyplomy i nagrody.

Więcej na str. 15-17

WRĘCZENIE DYPLOMÓW STYPENDYSTOM

17 marca w auli im. K. Lepszego w rektoracie UŚ odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów studentom wyróżnionym stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia w nauce oraz za wybitne osiągnięcia sportowe. W roku akademickim 2008/2009 wśród zdobywców tego zaszczytnego wyróżnienia tradycyjnie znalazła się liczna grupa studentów Uniwersytetu Śląskiego. 57 osób otrzymało stypendia za osiągnięcia w nauce, co daje naszej Uczelni piąte miejsce w kraju. Troje naszych studentów uzyskało stypendia za wybitne osiągnięcia sportowe.

Więcej na str. 20

II ETAP KONKURSU WIEDZY TECHNICZNEJ

18 marca na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach w Sosnowcu odbył się II etap XIII Konkursu Wiedzy Tech-

nicznej, zorganizowany przez Zakład Dydaktyki Przedmiotów Technicznych. W tegorocznej edycji wzięła udział rekordowa liczba 202 uczniów reprezentujących 52 szkoły z 20 miast województwa Śląskiego. Impreza, którą organizatorzy adresują do uczniów szkół ponadgimnazjalnych, ma na celu zainteresowanie młodzieży szeroko rozumianą techniką, promowanie przedmiotów ścisłych i zachęcanie do podejmowania studiów wyższych na kierunkach technicznych.

Uroczyste ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród i wyróżnień laureatom i finalistom konkursu odbędzie się 17 kwietnia.

Patronat nad konkursem objęli: Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz prezydenci: Sosnowca Kazimierz Górski i Dąbrowy Górniczej Zbigniew Podraza.

JUBILEUSZ 80-LECIA KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI NA ŚLĄSKU

Wydział Pedagogiki i Psychologii, Instytut Pedagogiki, Katedra Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Pedagogiki Mediów Uniwersytetu Śląskiego oraz Śląski Kurator Oświaty i Fundacja dla Śląska byli organizatorami Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. *Historia, instytucjonalizacja i perspektywy kształcenia nauczycieli na Śląsku. Jubileusz 80-lecia*. Spotkanie odbyło się 20 marca w Sali Sejmu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Konferencje otworzyła prof. dr hab. Barbara Kożusznik, prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą UŚ, prof. zw. dr hab. Stanisław Juszczyk przedstawił historię ewolucji kształcenia nauczycieli na Śląsku. Organizatorzy otrzymali wiele listów, m.in. od: minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbary Kudryckiej, Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, metropolity katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia.

Uczestnicy obejrzeni sfilmowane wywiady, przeprowadzone z nauczycielami akademickimi, którzy pamiętają odległe czasy Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Po ceremonii wręczenia nagród zasłużonym nauczycielom i ogłoszeniu wyników konkursu dla uczniów, uczestnicy obradowali w sekcjach. Poruszano tematy: *procesu kształcenia nauczycieli w sytuacji zmiany społecznej, wcześniejszej edukacji dzieci – zagadnień rozwojowych, społecznych, prawnych i organizacyjnych oraz funkcjonowania nauczyciela w dobie przemian społecznych, edukacyjnych i kulturowych*.

Więcej na str. 8-9
OPRACOWAŁA
AGNIESZKA SIKORA

Wydawnictwo

UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

HISTORIA. Agata Aleksandra Kluczek: *VNDIQVE VICTORES. Wizja rzymskiego władztwa nad światem w mennictwie złotego wieku Antoninów i doby kryzysu III wieku – studium porównawcze*, bibliogr., indeksy, wklejki, tab., fot., ilustr., rys., summ., rês.

SOCJOLOGIA. *Między socjologią polityki a antropologią polityki*. Red. Jacek Wódz, tab., wykr., mapy, summ., rês., 23 zł

LITERATUROZNAWSTWO. Ryszard Koziołek: *Ciała Sienkiewicza. Studia o symbolice płci i przemocy*

Joanna Warmuzińska-RogóŹ: *De Langlois à Tringlot. L'effet-personnage dans les „Chroniques romanesques” de Jean Giono*, 21 zł

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. *Przestrzenie we współczesnym teatrze i dramacie* + płyta CD. Red. Ewa Wąchocika, Violetta Sajkiewicz, indeks

Podręczniki i skrypty

JĘZYKOZNAWSTWO. Piotr Źmigrodzki: *Wprowadzenie do leksykografii*. Wyd. 3. rozszerz., 36 zł

ZAPowiedzi

Prace naukowe

HISTORIA. Dariusz Rolnik: *Portret szlachty czasów stanisławowskich epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, summ., rês.

FILOZOFIA. *Człowiek a światy wirtualne*. Red. Andrzej Kiepas, Mariola Sułkowska, Magdalena Wołek, 22 zł

LITERATUROZNAWSTWO. „Przekłady Literatur Słowiańskich”. T. 1: *Wybory translatorskie 1990–2006*. Red. Bożena Tokarz, bibliogr., tab., summ., rês., 37 zł

Joanna Kisiel: *Imiona lęku. Szkice o poetach i wierszach*

Zdzisława Mokranowska: *Młodość i starość. Szkice o twórczości Jarosława Iwaskiewicza*, 22 zł

Józef Olejniczak: *Powroty w śmierć. Eseje o śmierci w literaturze i śmierci pisarzy*

Miłosz Piotrowiak: *„Kto ten pejzaż zimą niewydarzoną zatrul?” Tropy egzystencji w liryce Jerzego Kamila Weintrauba*, indeks osobowy, 30 zł

JĘZYKOZNAWSTWO. *Język – styl – gatunek. Katowickie spotkania doktorantów*. Red. Małgorzata Kita, współudz. Maria

Czempka, Magdalena Sławska, Maria Wacławek, summ., Zsfg., 22 zł

Jadwiga Stawnicka: *Studium porównawcze nad kategorią semantyczno-słotowotwórczą „Aktionsarten” w języku rosyjskim i polskim*. T. 1: *Czasowniki z formantami modyfikacyjnymi w języku rosyjskim i polskim*, 33 zł

Бранко Тошович: *Способы глагольного действия в сервском, хорватском и бошняцком языках [Kategoria semantyczno-słotowotwórcza „Aktionsarten” w języku serbskim, chorwackim i bośniackim]*, tab., wykr., schem., summ., streszcz.

PRAWO. „Silesian Journal of Legal Studies”. No 1. Red. Barbara Mikołajczyk, 15 zł

NAUKI o ZIEMI. Stanisław Ćmiel: *Charakterystyka wtórnie zmienionych pokładów węgla w strefach uskokowych Górnośląskiego Zagłębia Węglowego*, 22 zł

Robert Krzysztofik: *Układ lokalizacyjny miast typu system sieci na obszarze Polski*, 18 zł

FIZYKA. Anna Michnik: *Mikrokalorymetryczne badania przemian konformacyjnych albuminy poddanej działaniu wybranych czynników fizykochemicznych*, 15 zł



**Ośrodek Alliance Française
przy Uniwersytecie Śląskim
ul. Warszawska 5
40-009 Katowice
tel. 032 253 73 93
www.oaf.us.edu.pl
oaf@us.edu.pl**

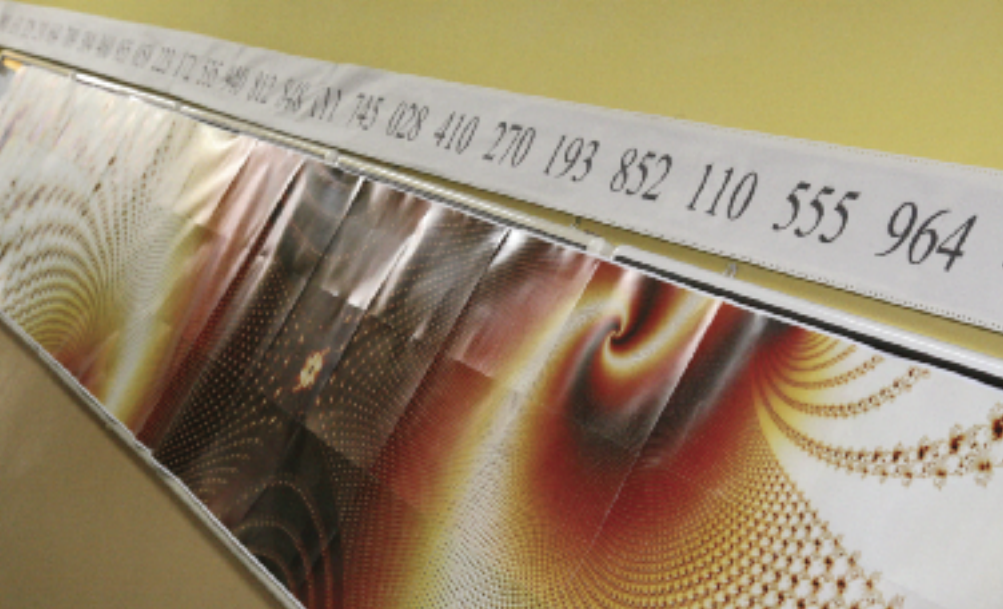
Zapraszamy na całoroczne kursy języka francuskiego
- ogólne (A1, A2, B1, B2, C1)
- specjalistyczne (język handlowy i prawniczy)
- klub konwersacyjny
- warsztaty tłumaczeniowe
- kursy dla dzieci 5 – 11 lat w grupach wiekowych

Zapisy na wakacyjne kursy języka francuskiego w sekretariacie Ośrodka

**Najbliższa sesja egzaminacyjna DELF/DALF od 15-20.06.09r.
Zapisy od 25-29.05.09r.**

**Biblioteka, Czytelnia i Mediateka
czynne: wtorek 15.00-19.00
środa 12.00-17.00
czwartek 15.00-19.00
piątek 15.00-18.00**

pierwsza i ostatnia sobota miesiąca 11.00-13.00



Trzecie Święto Liczby Pi

12-14 marca 2009 r.

Foto: Agnieszka Sikora





Zawody zostały zorganizowane przez Klub Uczelniany AZS UŚ, Organizację Środowiskową AZS Katowice oraz SWFiS Uniwersytetu Śląskiego. W kwalifikacji uczelnianej zwyciężył Uniwersytet Śląski (wśród 6 szkół wyższych). Pierwsze miejsce w kwalifikacji kobiet zajęła Karolina Klimek (PWSZ Racibórz), a mężczyzn Michał Pawlas (UŚ).

I Akademieskie Zawody w Narciarstwie Alpejskim o Puchar JM Rektora UŚ

Szczyrk-Skrzyczne 16 marca 2009 r.

